

ZYCIE OLSZTYŃSKIE

Nr 13

B

CZWARTEK, 14 STYCZNIA 1954 ROKU

CENA 20 gr

W 300 - lecie Zjednoczenia Ukrainy z Rosją

Jubileuszowe sesje Rad Najwyższych RFSRR i USRR

MOSKWA (PAP). — W związku z 300 rocznicą zjednoczenia Ukrainy z Rosją Prezydium Rady Najwyższej RFSRR postanowiło zwołać w maju 1954 r. sesję jubileuszową Rady Najwyższej, poświęconą temu zmianom wydarzeniom.

MOSKWA (PAP). — Prezydium Rady Najwyższej Ukrainy SRR postanowiło zwołać w maju 1954 r. sesję jubileuszową Rady Najwyższej Ukrainy SRR, poświęconą 300 rocznicy zjednoczenia Ukrainy z Rosją, zaoprobowane przez KC KPZR.

Spotkanie ambasadora ZSRR z Dullesem

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Waszyngtonu: 11 bm. ambasador ZSRR w St. Zjednoczonych Zarubin złożył wizytę sekretarzowi stanu USA Dullesowi.

Rozmowa trwająca około pół godziny poświęcona była wymianie poglądów na temat procedury rozmów w związku z przemówieniem prezydenta Eisenhowera z 8 grudnia ub. roku i z oświadczeniem rządu radzieckiego z 21 grudnia ub. roku w sprawie wykorzystania energii atomowej.

W czasie rozmowy ustalono, że sekretarz stanu USA i ambasador ZSRR spotkają się ponownie przed wyjazdem Dullesa na berlińską konferencję ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw.

Rekonstrukcja Zamku Królewskiego w Warszawie Zamknięty konkurs SARP

(Obsł. wł.). — W rb. zostanie za kończona odbudowa Traktu Starej Warszawy; do 22 lipca 1954 zrekonstruowane będą na Starym i Nowym Mieście domy o kubaturze blisko pół miliona m sześć. W 168 kamieniczkach lokatory otrzymają przy Trakcie 2.702 1zby. Do 22 lipca br. zakończona też zostanie odbudowa Barbakanu i części murów obronnych stanowiących granicę między Starym a Nowym Miastem.

Odbudowa starej Warszawy nie byłaby jednak pełna, gdyby nie odtworzony został Zamek Królewski oraz kamieniczki okalające plac Zamkowy. Te zabytkowe, historyczne obiekty stanowią obecnie przedmiot wstępnych prac licznych zespołów projektujących.

Na zlecenie Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy Stowarzyszenie Architektów Polskich przygotowuje obecnie konkurs na zaprojektowanie rekonstrukcji Zamku, placu Zamkowego oraz na odbudowę Traktu Starej Warszawy.

Polskie holowniki ze stoczni w Głogowie

W br. — na podstawie projektów polskich inżynierów — stocznia rzeczna w Głogowie rozpocznie produkcję pierwszych polskich holowników rzecznych.

Obecnie trwają prace nad dalszą rozbudową stoczni, dzięki czemu jej zdolność produkcyjna zwiększy się jeszcze w br. o 100 proc.

Nowoczesne maszyny dla rozbudowyjących się obiektów stoczni głogowskiej są częściowo produkcy krajowej, częściowo zaś pochodzą z dostaw Zw. Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Delegacja kobiet polskich na sesję SDFK

11 bm. opuściła Warszawę, udając się do Szwajcarii, delegacja Zarz. Gł. Ligi Kobiet. Delegacja kobiet polskich weźmie udział w obradach sesji Komitetu Wykonawczego Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, która odbędzie się w Genewie od 15 do 19 bm.

W skład delegacji wchodzi: przewodnicząca Zarz. Gł. LK — A. Musiałowa, członek prezydium ZG LK — C. Sobierajska oraz kierownik wydziału zagranicznego ZG LK — L. Lubowska.

Wielkie opady i zamiecie na terenie całej Polski

W ciągu dnia 11 i nocy z 11 na 12 bm. w niektórych okęgach kraju wystąpiły silne zamiecie i obfite opady śniegu, zwłaszcza na Wybrzeżu i w województwach olsztyńskim, warszawskim, lubelskim i wrocławskim. Dzięki akcji służby drogowej PKP na całej sieci kolejowej nie dopuszczono do zakłóceń i przerw w ruchu pociągów. Zanotowano jedynie opóźnienia pociągów.

Do walki ze śniegiem z 11 na 12 bm. stanęło ok. 11 tys. pracowników kolejowych. Dużą pomocą przy oczyszczaniu torów były mechaniczne

W celu przyspieszenia tempa rozwoju produkcji rolnej i hodowlanej w PGR Nowa organizacja pracy i poprawa warunków wynagrodzenia Uchwała Prezydium Rządu

Wskazania IX Plenum KC PZPR, jak również doniosła uchwała Rady Ministrów z 17 grudnia 1953 r. w sprawie zapewnienia niezbędnych środków dla wzrostu hodowli zwierząt gospodarskich i rozwoju bazy paszowej — stawiają ważne zadania przed Państwowymi Gospodarstwami Rolnymi zarówno w dziedzinie zwiększenia produkcji roślinnej jak i hodowlanej.

Aby stworzyć jak najdogodniejsze warunki oraz zabezpieczyć niezbędne środki dla realizacji tych odpowiedzialnych zadań, Prezydium Rządu podjęło ostatnio uchwałę w sprawie poprawy organizacji pracy i warunków wynagrodzenia za pracę w PGR.

Uchwała, która wchodzi w życie 1 marca rb., wprowadza korzystniejszy system płac i premiowania dla robotników i pracowników PGR. Realizacja tej ważnej uchwały przyczyni się do dalszego umocnienia organizacyjno-gospodarczego PGR, do materialnego zainteresowania robotników i pracowników we wzroście produkcji i w zwiększeniu wydajności pracy, oraz do stabilizacji kadr w PGR.

Jako podstawową formę organizacji pracy w PGR uchwała przewiduje wprowadzenie stałych brygad: polowych, hodowlanych, ogrodniczych i rybactkich, wiążąc wynagrodzenie robotników z wynikami produkcyjnymi.

Brygadowy system stwarza dogodne warunki do zwiększenia wydajności pracy i jednocześnie zapewnia robotnikom większe wynagrodzenie. Za ponadplanową produkcję dla członków brygad przewidziane są wysokie premie.

Nowe zasady płac, które wprowadza uchwała Prezydium Rządu, przewidują podwyższenie wynagrodzenia dla robotników, zatrudnionych za-

równó w produkcji hodowlanej jak roślinnej. Szczególnie wydajnie podwyższone zostają zarobki dla robotników brygad hodowlanych. Niezależnie "bowiem od podwyżki płac przewidziane są dla nich dogodniejsze warunki obsługi inwentarza żywego.

Uchwała Prezydium Rządu przewiduje również pewne zmiany w zasadach wynagradzania robotników sezonowych, wprowadzając premie za ciągłość i wydajność pracy w wysokości 15 proc. miesięcznego zarobku.

Poważnym bodźcem materialnym zainteresowania robotników w podnoszeniu produkcji rolnej oraz w zwiększeniu wydajności pracy jest rozszerzenie zakresu prac akordowych w PGR.

Wynagrodzenie personelu kierowniczego i specjalistów zróżnicowane będzie w zależności od posiadanego wykształcenia i doświadczenia w pracy w państwowych gospodarstwach rolnych. Dla kadry tej, niezależnie od poważnej podwyżki płacy zasadniczej, przewidziane są odpowiednie premie za planowe i ponadplanowe osiągnięcia produkcyjne gospodarstw i zespołów, w których pracują.

W celu przyścia z pomocą pracownikom w zagospodarowaniu się w PGR, uchwała Prezydium Rządu przewiduje dla nich szereg przywilejów, m. in. pracownicy PGR nie posiadający krów, będą mogli otrzymać na dogodnych warunkach kredyty na zakup. Pracownikom stałym PGR, którzy wyrażają chęć budowy własnych domków, udzielona zostanie pomoc w postaci wydzielenia działki pod budowę, kredytów oraz w zaopatrzeniu materiałowym.

Uchwała Prezydium Rządu, stanowiąca konsekwentne wcielenie w życie doniosłych wskazań IX Plenum KC PZPR, zabezpiecza warunki i środki dla przyspieszenia tempa rozwoju produkcji roślinnej

i hodowlanej w PGR. Dla pracowników PGR stanie się ona bodźcem do zwiększenia wydajności i lepszej jakości pracy, do zwiększenia wyników w uprawie i hodowli, a jednocześnie przyczyni się do dalszej poprawy warunków socjalnych oraz do rozwoju życia kulturalnego w PGR.

Przywrócenie niezawisłości kraju — zakończenie wojny w Indochinach podstawowymi problemami przyszłości Francji Obrady Zgromadzenia Narodowego

PARYŻ (PAP). 12 b. m. pod przewodnictwem najstarszego wiekiem deputowanego — komunisty Marcela Cachina rozpoczęły się obrady francuskiego Zgromadzenia Narodowego.

Otwierając sesję Cachin wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

Francja ceni wysoko swą niezawisłość narodową i jest o nią niezmiernie zazdrosna. Nie chce się ona zgodzić na brutalną ingerencję w jej sprawy wewnętrzne, nie chce się ugiąć przed pogróżkami i ultimatywnymi żądaniem. Jest ona nadal gotowa do ołiar, aby obronić swe prawa.

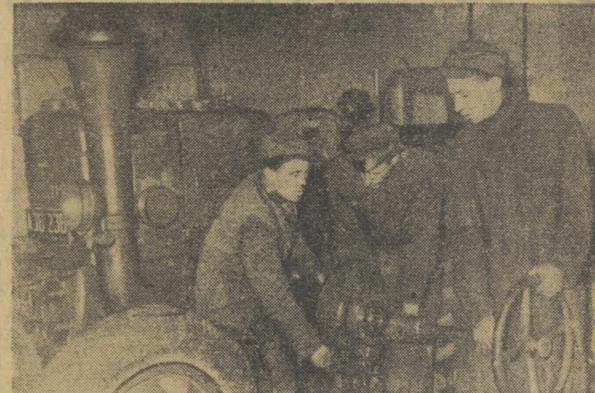
Cachin podkreślił ożywiający naród francuski, stanowiący wolę obrony pokoju.

Naród francuski — powiedział Cachin — powitał z wielką radością wiadomość o Konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, która ma się odbyć wkrótce w Berlinie, oraz wysiłki zmierzające do osiągnięcia zbliżenia między Zachodem i Wschodem.

Następnie Cachin zaznaczył, że Francja domaga się coraz bardziej stanowczo natychmiastowego rozstrzygnięcia zasadniczych problemów związanych z jej przyszłością. Do tych problemów Cachin zaliczył przywrócenie niezawisłości narodowej Francji oraz położenie kresu wojnie w Wietnamie w drodze rokowań z rządem Ho Si Mina.

W zakończeniu Cachin podkreślił konieczność przywrócenia w pełni

Zimowe remonty maszyn w PGR



W warsztatach Państwowych Gospodarstw Rolnych trwają intensywne remonty maszyn i narzędzi rolniczych, które użyte będą w wiosennej kampanii siewnej.

Na zdjęciu: Pracownicy PGR Kaliszki (pow. Pisz, woj. olsztyńskie) Mieczysław Wiśniewski, Henryk Szczawiński oraz Franciszek Boślak przy remoncie traktora „Urusus”.

opozycji i odwołała swych przedstawicieli z rządu Lanieli.

Członek komitetu narodowego Del-fosse również skrytykował postępowanie przedstawicieli MRP zasiadających w rządzie.

„Liberation” pisze, że członkowie kierownictwa partii MRP w dep. Dordogne, do której należy Denis, w depeszy do komitetu narodowego podkreślił swą solidarność z Deni-sem i oświadczył, że występują s partii.

(Dokończenie na str. 2)

W sporze z Angią Liga Arabska popiera Egipt

MOSKWA (PAP), Agencja TASS donosi:

Komitet Polityczny i Rada Ligi Krajów Arabskich obradujące w Kairze, zakończyły dyskusję nad sprawą Egiptu.

Komunikat opublikowany przez Radę Ligi stwierdza, że „całkowicie popiera ona słusze i nieugięte stanowisko Egiptu (w konflikcie z Angią) oraz zwraca się do wszystkich krajów arabskich z wezwaniem, aby niezwłocznie przeprowadziły między sobą konsultacje i zrewidowały swą politykę zagraniczną, kierując się zasadą: żadnej współpracy lub przyjaźni z innymi państwami — wszystkimi bez wyjątku — nie opartej na podstawie prawa i sprawiedliwości oraz uznania naszej godności”.

Rada Ligi Krajów Arabskich oświadcza, iż „kraje arabskie wyciągają dłoń do tych wszystkich, którzy czynem, a nie tylko słowami, dowodzą, iż są uczciwymi w przyjaźni, wierni sprawie pokoju i szanują godność ludzką”.

Agresywne plany USA na Środkowym Wschodzie

MOSKWA (PAP), Agencja TASS donosi ze Stambułu:

Prasa turecka podaje wiadomość o mających się odbyć rozmowach między prezydentem Turcji Bayarem i Eisenhowerem. Dzienniki stwierdzają, że kwestia, która nie została włączona do oficjalnego porządku dziennego, i która ma być omówiona, jest sprawą zawarcia paktu „obronnego” między Turcją, Irakiem i Pakistanem.

Spotkanie stron w Panmundżonie na propozycję delegacji koreańsko-chińskiej

LONDYN (PAP). — Agencja Reuters donosi z Seulu, że delegat St. Zjednoczonych Kenneth Young wyraził zgodę na propozycję delegacji koreańsko-chińskiej, aby przedstawiciele obu stron spotkali się w Panmundżonie w celu omówienia sprawy wznowienia rozmów wstępnych na temat Konferencji Politycznej.

Przygotowania do transportu jeńców chińskich na wyspę Taiwan

NOWY JORK (PAP). — Korespondent agencji United Press donosi z Tokio, że 12 bm. dowódca „wojsk

NZ” w Korei gen. Hull odleciał na wyspę Taiwan, gdzie ma omówić z Czang Kai-szkiem sprawę wysłania na Taiwan 14 tys. nie repatriowanych dotychczas jeńców chińskich.

Do Inczonu na zachodnim wybrzeżu Korei pld. przybyły już statki, które mają przewieźć żołnierzy chińskich na Taiwan. W Inczonie znajdują się oficerowie wojsk Czang Kai-szeka, którzy mają przyjąć jeńców chińskich od amerykańskich władz wojskowych.

Nawet „świadkowie” obrony potwierdzają zbrodnie w obozach jenieckich

PEKIN (PAP). — Na posiedzeniu hinduskiego sądu wojskowego, rozpatrującego sprawę zamordowania czterech jeńców wojennych w sektorze 38 przez agentów Li Syn Mana i Czang Kai-szeka, zeznawał pierwszy „świadek” zgłoszony przez obrońców amerykańskich.

W toku pytań stawianych przez prokuratora, przyznał on, że w nocy 12 grudnia istotnie zamordowano czterech jeńców strony ludowej. Śmierć jeńców — jak oznajmił świadek — nastąpiła „podczas wymierzania im kary”.

Obronca amerykański Morrison zaś pytał świadka: „Czy jeńcom dawano możliwość wyboru między pozostaniem w Korei południowej a powrotem do Korei północnej?”. Świadek: „Nie, którym nie dawano tej możności”.

10.800 ton wyrobów hutniczych — 4.900 ton węgla ponad plan

Dodatkowe zobowiązania na część II Zjazdu Partii podjęły załogi huty »Kościszko« i kóp. »Gliwice«

Stalownicy, wielkopiecownicy i pracownicy innych wydziałów huty „Kościszko” przybyli na masówkę, poświęconą podejmowaniu nowych zobowiązań na część II Zjazdu PZPR.

Załoga huty, jeden z inicjatorów czynu, na ogólną liczbę 648 podjętych zobowiązań indywidualnych i zespołowych zrealizowała dotychczas 528, a reszta, stanowiąca zobowiązania długookresowe, znajduje się w trakcie realizacji. 12 bm. podjęte zostały dalsze 353 zobowiązania.

Stalownicy, którzy w końcu ub. r. zlikwidowali niedobory i wyprodukowali 1578 ton stali ponad plan r. ub. postanowili wykonać plan za I kwartał br. przed terminem i dać 3.760 dodatkowych ton stali w I kwartale br.

Załogi walcowni zadeklarowały wyprodukowanie w I kwartale br. 7040 ton walcówki ponad plan kwartalny. Walcownicy mają już poważne sukcesy w czynnie przedzjazdowym. Np. załoga jednej z walcowni wyprodukowała 3.699 ton walcówki ponad plan r. ub., a pracownicy innej walcowni dali 2.820 ponadplanowych ton wyrobów.

Wielkopiecownicy postanowili osiągnąć co najmniej 78 proc. trafionych spustów oraz zmniejszyć o 10 kg zużycie koksu suchego na jedną tonę produkcji w stosunku do IV kwartału r. ub.

Jednocześnie załoga huty „Kościszko” wezwala wszystkie załogi hutnicze do podejmowania dodatkowych zobowiązań na część II Zjazdu

W kopalni „Gliwice” oprócz setek pracowników na powierzchni i pracowników wydziałów pomocniczych, zobowiązania na część II Zjazdu Partii podjęło m. in. 165 zespołów, zatrudnionych w przedkopalniach, z czego 149 — zobowiązania swoje w pełni wykonało, dając do 10 bm. ok. 6800 ton węgla ponad zadania w okresie od dnia podjęcia czynu przedzjazdowego.

W tym samym okresie oddano górnikom do użytku 216 nowych i nowo wyremontowanych izb mieszkalnych oraz uruchomiono przy oddziale zaopatrzenia robotniczego pralnię mechaniczną.

Nowe zobowiązania górników kopalni „Gliwice” przewidują m. in. wykonanie planu za I kwartał br. przed terminem i osiągnięcie ok. 4900 ton węgla ponad plan kwartalny, podniesienie wydajności pracy w stosunku do r. ub. o 1,8 proc. oraz obniżenie kosztów własnych produkcji jednej tony węgla w I kwartale br. średnio o 5 proc.

Tysiące gromad w czynne przedzjazdowym

Chłopi Dolnego Śląska realizują tysiące zobowiązań na część II Zjazdu Partii. Do 8 bm. liczba gromad, które zespołowo stanęły do czynu przedzjazdowego, przekroczyła 1.720. Poza tym przeszło 3.300 rolników w tym 2.300 kobiet wiejskich podjęło zobowiązania indywidualne.

Część zobowiązań została już wykonana — wiele innych jest w trakcie realizacji. M. in. 1.200 gromad zameldowało o wykonaniu w 100 proc. głębokich orok zimowych. Zobowiązania zmobilizowały chłopów w wielu gromadach do wykonania różnych prac melioracyjnych i drogowych. M. in. chłop z Garwola w pow. Wólów oczyścił 600 m rowu melioracyjnego. Chłopi z grom. Przychlewa w tym samym powiecie pracowali nad naprawą 2 mostów i zobowiązanie wykonali.

Podjęli zobowiązania na część II Zjazdu PZPR liczne spółdzielnie produkcyjne i załogi PGR postanowiły pomagać sąsiadom, gospodarują-

Wólkniarze przekazują zobowiązania

„Do 15 bm. mieliśmy dać ponadplanowo w Cynie Przedzjazdowym, łącznie z podjętymi zobowiązaniami długookresowymi prawie 65 tys. kg przędzy. Dziś możemy zameldować, że do 1 bm. zobowiązania nasze przekroczyliśmy prawie o 70 proc. Wyprodukowaliśmy ponad plan roczny 105.984 kg przędzy, z której tkacze i wykończalnicy wyprodukują przynajmniej 350 tys. m tkanin” — stwierdził przewodniczący rady zakładowej Zakładu „B” ZPB im. J. Stalina S. Pawlak — zagajając naradę produkcyjną, w czasie której przedalniczy Zakładów podsumowali dotychczasowy przebieg realizacji zobowiązań oraz postanowili wykorzystać w I kwartale br. dalsze rezerwy produkcyjne.

Dalsze zobowiązania pozwolą przedalniczkom Zakładu „B” dać w I kwartale br. 33.287 kg przędzy ponad plan. Z przędzy tej tkacze i wykończalnicy będą mogli wyprodukować dodatkowo ponad 130 tys. m tkanin.

Przedstawiciele Niemiec winni wziąć udział w dyskusji nad problemem niemieckim na konferencji 4 Izba Ludowa NRD popiera stanowisko rządu

BERLIN (PAP). — Dziennik „Neues Deutschland” opublikował komunikat o posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Izby Ludowej NRD, które odbyło się 11 bm. Na posiedzeniu minister spraw zagranicznych NRD L. Bolz wygłosił referat o sytuacji międzynarodowej w przededniu zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw i o polityce zagranicznej rządu NRD, której celem jest doprowadzenie do jak najszerszego zawarcia traktatu pokojowego ze zjednoczonymi, demokratycznymi, pokojowymi i suwerennymi Niemcami.

Dyskusja wykazała — stwierdza dziennik — że członkowie komisji

spraw zagranicznych zgadzają się z tezą wysuniętą w referacie, a mianowicie, że dzięki konsekwentnej akcji sił pokoju rozładowanie napięcia międzynarodowego stało się obecnie niemożliwe.

Komisja spraw zagranicznych Izby Ludowej — pisze w zakończeniu „Neues Deutschland” — w całej pełni popiera stanowisko rządu, który domaga się, aby przedstawiciele NRD i przedstawiciele Niemiec zach. dopuszczalni zostali do udziału w dyskusji nad problemem niemieckim podczas spotkania ministrów spraw zagranicznych w Berlinie.

ZE SWIATA

MOSKWA. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR powzięło uchwałę, by przy przeprowadzaniu wyborów do Rady Najwyższej ZSRR 14 marca r. b. kierowano się ordynacją wyborczą, zawieszoną dekretem Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z 9 stycznia 1950 r. i zachowano wzory spisu wyborców oraz dokumentów, upoważniających do głosowania, stosowane przy wyborach do Rady Najwyższej ZSRR w 1950 r.

MOSKWA. Wład radziecka otrzymała w 1954 r. codziennie 20 nowych sklepów. Do końca 1954 r. w ośrodkach rejonowych zakończy się budowa 590 domów towarowych.

PARYŻ. Aresztowany w Clermont-Ferrand A. Souquiere, sekretarz Federacji Francuskiej Partii Komunistycznej dep. Sotewy stanął przed sądem śledczym Duvaliem, który zarzucił mu udział w reżymie „spisku przeciwko bezpieczeństwu wewnętrznej państwa”. Na podstawie tego „oskarżenia” został w swoim czasie aresztowany Ducloux, Sui, Le Lesp, Frachon i inni działacze postępowi, później jednak, wobec bezpodstawności zarzutów, musieli być zwolnieni.

SAIGON. Książę Buu Loo utworzył nowy rząd Wietnamu baodaiowskiego Premierowi Buu Loo-owi nie udało się pozyskać współpracy partii politycznych dla utworzenia rządu „jedności narodowej”. W praktyce wszystkie partie zbrojokowały jego wysiłki.

BONN. Na podstawie porozumienia między rządem Adenauera a dyrektorem poludniowo-afrykańskich kopalń żelaza Dr. Toir bezrobotna młodzież zachodniemiecka wyjeżdża do Afryki Południowej do pracy w kopalniach.

BONN. W Mar-Bueta na terenie zakładów „Chemische Werke Huels AG” należących do koncernu I. G. Farbenindustrie, nastąpił szereg silnych eksplozji. Przyczyną tych eksplozji było zrekono niedostateczne zabezpieczenie zbiorników z acetylenem. Wskutek wybuchów kilku robotników odniosło rany. Spowodowane wypadkiem straty przedsiębiorstwa wynoszą 10 mln. marek.

Ludność stolicy podejmuje walkę z marnotrawstwem w swoich domach i mieszkaniach

Odzew na apel Komitetu Blokowego Nr 58

Apel Komitetu Blokowego nr 58 w Warszawie, wzywający ludność stolicy i komitety blokowe do walki z marnotrawstwem w swoich domach i mieszkaniach, podjęły już dziesiątki komitetów z terenu całej Warszawy. Najwięcej, bo około 40 komitetów, przystąpiło do współzawodnictwa w dzielnicy Praga-Południe. M. in. komitet blokowy nr 69 na Grochowie II postanowił na wspólnym zebraniu mieszkańców skontrolować instalacje wodociągowe i gazowe i usunąć wszelkie usterki do 5.II br. Zobowiązania mieszkańców komitetu blokowego nr 69 przewidują również dbałość o użytkowanie mieszkań, staranie o konserwację budynków mieszkalnych oraz zorganizowanie do 1.III br. świetlicy i biblioteki na terenie bloku.

Mieszkańcy komitetu blokowego nr 143 postanowili doprowadzić cały teren bloku do wzorowej czystości oraz oczyścić ulicę i place na swym terenie. Naprawione zostaną w terminie jak najkrótszym wszelkie uszkodzone instalacje wodociągowe i gazowe oraz usprawniona zostanie ich należąca konserwacja tak, aby nie dopuścić do strat wody i gazu.

Dozorca posesji przy ul. Stanisława Augusta 30 — A. Miazga, podjął zobowiązanie indywidualnie utrzymywać we wzorowej czystości powierzonej jego pieczy dom i odciłek ulicy przy domu. Miazga wezwał do współzawodnictwa wszystkich dozorców w Warszawie.

Apel komitetu blokowego nr 58 podchwycony został również szeroko przez poszczególne komitety blokowe w dzielnicy Praga-Sródmieście. M. in. komitet blokowy nr 111, w skład którego wchodzi 27 posesji, postanowił w jak najkrótszym czasie doprowadzić je do jak najlepszego stanu sanitarnego, a ponadto poprzez powołanie odpowiednich komisji fachowej i szybko dokonywać wszelkich napraw urządzeń wodociagowych, elektrycznych i gazowych.

Mieszkańcy domów komitetu blokowego nr 34 postanowili gospodarować wodą pod hasłem „W naszym domu nie ma nie uszczelnionego przewodu”, zobowiązując się również ograniczać w godzinach szczytowych zużycie energii elektrycznej i do 15 br. zebrać około 300 kg złomu, 75 kg smat i 60 kg makulatury. Mieszkańcy tego bloku zadeklarowali pomoc w usuwaniu śniegu z chodników i jezdnii na terenie komitetu blokowego.

Mieszkańcy Mokotowa z terenu komitetów blokowych nr 3 i 12 zobowiązali się dołożyć wszelkich starań, aby wszystkie przewody wodociągowe i gazowe w ich domach znajdowały się zawsze we wzorowym stanie. Wykonanie tych postanowień kontrolowane będzie systematycznie przez samych mieszkańców, którzy spośród siebie powołali już komisje kontrolne.

„My, mieszkańcy komitetów blokowych nr 3 i 12 w dzielnicy Mokotów — bierzmy treść zobowiązania podjętego na wspólnym zebraniu obu komitetów — pragniemy dać swój wkład w walkę o dalszą systematyczną poprawę warunków bytowych ludzi pracy. Oprócz naszej pracy zawodowej chcemy swoją pracą społeczną polepszać warunki swego życia”.

Mieszkańcy domów z terenu obu tych komitetów postanowili również walczyć z marnotrawstwem prądu elektrycznego, zorganizować systematyczną zbiórkę odpadków użytkowych

oraz zorganizować w komitecie nr 12 ruchomy punkt biblioteczny, z którego korzystać będą wszyscy mieszkańcy. Na terenie komitetu blokowego nr 3 specjalni kolporterzy rozprowadzać będą książki w 29 domach, znajdujących się na terenie komitetu.

Podobnej treści zobowiązania podjęli mieszkańcy wielu komitetów blokowych w dzielnicy Wola, Ochota, Praga-Północ i innych.

4.300 imprez dla 3 mln. osób w operach i filharmoniach w r. ub.

W 1953 r. czynnych było ogółem 5 oper państwowych (w Warszawie, Poznaniu, Bytomiu, Wrocławiu i Gdańsku), 8 państwowych filharmonii (w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Łodzi, Stalagrodzie, Lublinie, Gdańsku i w Bydgoszczy), 6 orkiestr symfonicznych subwencjonowanych (w Częstochowie, Kielcach, Opolu, Olsztynie, Szczecinie i Poznańsku Orkiestra Objazdowa); ponadto czynne były: Państwowa Operetka w Gliwicach oraz dwie sceny muzyczne subwencjonowane w Łodzi.

W r. ub. zorganizowano w Warszawie Państwową Operetkę, której otwarcie nastąpi niebawem.

Państwowe opery i filharmonie wykonały plan usługowy za r. 1953 z nadwyżką i zorganizowały blisko 3 tys. imprez artystycznych (około 570 więcej niż w 1952 r.), na których było ponad 2.300 tys. osób. Subwencjonowane orkiestry symfoniczne i teatry muzyczne dały 1.339 imprez artystycznych, osiągając frekwencję 761 tys. osób i wykonując również plan roczny z nadwyżką.

Masy pracujące Włoch domagają się rządu pokoju i demokracji

RZYM (PAP). Krajowe zw. zaw. pracowników przemysłu włókienniczego i spożywczego oraz pracowników pocztowych przesyłały przayden-towi Republiki Einaudiemu rezolucję, w których w imieniu setek tysięcy

swotch członków domagają się utworzenia rządu zdolnego do prowadzenia konsekwentnej polityki pokojowej, do walki przeciwko nędzy i bezrobociu. Włoskie dzienniki „Unita” i „Avanti” opublikowały długie listy fabryk z całych Włoch, których załogi powzięły uchwały tej samej treści.

Sekretarz generalny Włoskiej Po-wszechnej Konfederacji Pracy — Di Vittorio przemawiając 10 br. w plizie na wiecu robotniczym zaproponował, aby wszystkie trzy włoskie centrale związkowe zawarły porozumienie w celu podjęcia wspólnej walki o utworzenie rządu pokoju i demokracji.

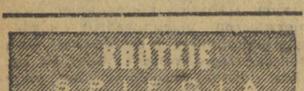
RZYM (PAP). — Prezydent Republiki Włoskiej Einaudi zwrócił się do b. premiera Pelli z propozycją podjęcia próby utworzenia nowego gabinetu. Pella nie przyjął misji.

Następnie prezydent Einaudi wezwał przedstawiciela „lewicowego centrum” chrz.-dem. prof. Fanfanego, który przyjął misję i rozpoczął we wtorek konsultacje z przewodniczącym obu Izb Parlamentu i przedstawicielami partii politycznych.

7 tys. izb w woj. rzeszowskim oddano do użytku w r. ub.

W woj. rzeszowskim Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych przekazała w 1953 r. do użytku ludzi pracy dalszych 86 bloków mieszkalnych o łącznej liczbie blisko 7 tys. izb, z czego największą otrzymał Rzeszów oraz odbudowujące się z ruin i zgłiszcz Jasto.

Prócz tego wybudowano wiele obiektów socjalnych, kulturalnych i innych. Powstały m. in. dwa domy kultury: w Rzeszowie i Mielcu, 14 szkół, przedszkola, żłobki.



Wśród przyjaciół...

3 listopada 1953 roku ukazała się w zachodnio-berlińskim dzienniku „Der Kurier” następująca wiadomość:

„W toku pertraktacji z amerykańskim ministrem spraw zagranicznych (zachodnio-) niemiecki ambasador dr Krekler przeformułował postanowienie, aby w szkole wojennej w Carlisle w Pensylwanii ustawiony został pomnik „Starego Fryca” (Fryderyka II), który swego czasu cesarz Wilhelm II podarował Theodorowi Rooseveltowi. Pomnik ten leżał od z górą 50 lat w podziemiach pewnego fortu”.

Jeśli nas słuch nie mylił, „Głos Ameryki” wspominał jakoby wspomnied w swych audycjach o tym bądź co bądź symbolicznym sukcesie neofaszyzmu dyplomatki Adenauerowskiej. Czyż trzeba przypominać, że „Stary Fryc” był jednym z głównych sprawców rozbiór Polski? (sz)

Szefostwo załóg zakładów przemysłowych nad POM pomaga w usprawnieniu i przyspieszeniu remontów zimowych

Termin zakończenia zimowych remontów maszyn i narzędzi rolniczych w POM upływa dla województw południowych 10 marca, a dla województw północnych — 20 marca br. W celu dotrzymania terminów pracownicy warsztatów ośrodków maszynowych wznagają tempo prac remontowych.

Według danych z końca ub. r., mimo wykonania przez niektóre przedsiębiorstwa POM i GOM zimowych remontów — w skali krajowej — akcja ta jest poważnie opóźniona.

Na usprawnienie i przyspieszenie zimowych remontów wpływa objętość prac przez zakłady przemysłowe szefostw nad poszczególnymi POM. W ramach tej akcji — robotnicy zakładów przemysłowych pomagają załogom POM w remontach poprzez

dostarczenie wielu nowych części zamiennej, przez regenerację starych części oraz doszkalanie personelu technicznego.

Np. w woj. wrocławskim wszystkie POM objęte zostały już szefostwem zakładów przemysłowych. Załoga ZISPO w Poznaniu, postanowiła przeszkolić fachowo spawaczy i tokarzy 5 POM. Niedostatecznie jeszcze rozwija się akcja obejmowania szefostwa nad POM w woj. stalagrodzkim i łódzkim.

Mimo trudności, załogi POM w trosce o terminowe dostarczenie rolnictwu w tegorocznej kampanii wiosennej niezbędnej liczby do-brze wyremontowanych maszyn i narzędzi rolniczych — dokładają starań, aby zabezpieczyć wykonanie wielkich zadań, jakie stawiają przed rolnictwem tezy IX Plenum KC PZPR.

Na widowni międzynarodowej KOREAŃSKIE TERMINY

W CZORAJSZĘ depesze doniosły, że strona koreańska-chińska wezwła stronę amerykańską do wydeklarowania w dniu 13 stycznia pełnomocnika do Panmundoju, celem ustalenia daty wznowienia tzw. rozmów wstępnych. Przypomnijmy, jakie to są rozmowy wstępne i dlaczego do tych rozmów nie doszło do skutku koreańska konferencja polityczna.

Otóż warunki rozejmu w Korei, podpisanego dnia 27 lipca 1953 r., przewidziały m. in., że najdalej w ciągu 3 miesięcy rozpocząć się ma konferencja polityczna w sprawie Korei, która ureguluje całokształt zagadnień koreańskich, a w szczególności sprawę wycofania z Korei wojsk obcych i sprawę zjednoczenia kraju. Konferencja ta jednak nie zaczęła się ani w przewidzianym terminie 3-miesięcznym, ani po dzień dzisiejszy. Nie zaczęła się z powodu obstrukcji strony amerykańskiej, która wysunęła szereg warunków zupełnie nie do przyjęcia dla strony koreańsko-chińskiej, jak np. warunek uznania Związku Radzieckiego za... jedną ze stron walczących w Korei, lub warunek niedopuszczenia do udziału w konferencji neutralnych państw azjatyckich.

Problemem koreańskiej konferencji politycznej zajmowało się Zgromadzenie Ogólne ONZ na poprzedniej sesji, lecz na tym forum mechanicznie większość głosów uchwalony został wniosek amerykański — nawet bez wysłuchania strony koreańskiej i chińskiej — choć z góry było wiadome, że Chiny Ludowe i Korea Wnioskowi tego nie zaakceptują.

Podczas ostatniej sesji ONZ delegacja amerykańska w ogóle nie dopuściła do rozpatrzenia problemu Korei, powołując się m. in. na to, że w Panmundoju rozpoczęły się rozmowy wstępne na temat zwolnienia konferencji politycznej. Rozmowy takie rzeczywiście zaczęły się. Stany Zjednoczone rzeczywiście wyraziły nie zgodę pod naciskiem opinii publicznej. Lecz po kilku miesiącach okazało się, że amerykański Departament Stanu potraktował te rozmowy jedynie jako pretekst, by w dalszym ciągu sabotować zwolnienie konferencji politycznej.

Dnia 12 grudnia 1953 r. — w 3 dni po zakończeniu obrad ONZ — delegat amerykański, niejaki Arthur Dean, nagłe poczuł się „dotknięty” jakąś uwagą strony ludowej i w sposób jednostronny i samowolny przerwał rozmowy wstępne. Przerwanie rozmów było oczywiście aktem sabotażu amerykańskiego, bo na krótko przedtem, dnia 30 listopada, strona koreańsko-chińska przedłożyła szereg nowych kompromisowych wniosków, ułatwiających nawet według świadectwa wielu publicystów burząz-nych zwolnienie konferencji politycznej. Dziennik „Washington Star” przyznał, że Dean „wybrał niewłaściwy pretekst do zerwania rokowań”.

DŁACZEGO Stany Zjednoczone nie chcą dopuścić do koreańskiej konferencji politycznej, choć wyraziły na nią zgodę w rozejmie koreańskim? Dlaczego sabotują rozmowy wstępne? Dlaczego Dean grał na zwłokę tak długo, jak długo trwała sesja ONZ, by natychmiast potem

zerwać rozmowy? Odpowiedź na te pytania będzie wspólna, lecz składać się będzie z kilku części.

Politycy waszyngtońscy — jak sami się nieraz do tego przyznawali — nie chcieli rozejmu w Korei. Rozejm został im narzucony — przez bojowników koreańskich i chińskich na polu walki i przez nacisk setek milionów ludzi (nie wyluczając Amerykanów), domagających się zaprzestania rozlewu krwi w Korei. Licząc się z koniecznością podpisania rozejmu, Dulles i jego doradcy zaczęli z miejsca sabotować jego wykonanie, że przypomniemy choćby tylko układ Dulles — Li Syn Man, podpisany wnet po rozejmie. Zamiary agresywnych kół amerykańskich były oczywiście: chodziło tylko kołom — i chodzi im po dzień dzisiejszy — o utrzymanie nacisku na Dalekim Wschodzie; chodziło — i chodzi po dzień dzisiejszy — o utrzymanie zamówień zbrojeniowych, dających miliardowe zyski.

Najlepszą drogą do sabotowania rozejmu — rozumowali nie bez racji zwolennicy tego rodzaju awanturniczej polityki — jest uniemożliwienie, lub przynajmniej odroczenie zwolnienia koreańskiej konferencji politycznej. Tym się tłumaczy postępowanie delegata amerykańskiego do ONZ, Lodge'a i tym się tłumaczy zachowanie się wspomnianego już kilkakrotnie Deana.

JEDNOCZEŚNIE Waszyngton postanowił upiec jeszcze jedną pieczęć. Mamy na myśli sprawę przeciwko 20 tysięcy koreańskich i chińskich jeńców rzekomo odmawiających repatriacji. O ostatecznym losie tych jeńców decyduje miała powziąć własna koreańska konferencja polityczna. Uniemożliwiając jej zwolnienie, doradcy Dullesa otwierali sobie drogę do nowej perfidnej serii prowokacji wokół sprawy jeńców, która właś-

nie zbliża się do punktu kulminacyjnego.

Przypomnijmy z kolei, na czym polega problem tych jeńców. Są to przeważnie ludzie, którzy dostali się do niewoli amerykańsko-lisymanowskiej przed kilku laty. W obozach jeńческих — wiemy o tym dokładnie z licznych sprawozdań repatriowanych jeńców — spotkali się oni z nieludzkim terrorem agentów Czang Kai-szeka i Li Syn Mana, którzy żądali od nich, by wyzebrali się prawa powrotu do ojczyzny. Terror ten połączony był z tatuowaniem na twarzach i ciałach jeńców hasła wrogich władzy ludowej. Połączony był z oszukiwaniem jeńców, polegającym na niedopuszczeniu do nich informacji na temat ich prawa dokonania wyboru. Połączony był wreszcie — jak wynika z zeznań licznych świadków — z mordowaniem tych wszystkich, którzy ośmielali się wyrazić życzenie powrotu do domu.

Dziesiątki tysięcy jeńców koreańskich i chińskich nie uległy temu terrorowi i po podpisaniu rozejmu powrócili do domu, 22 tysiące jeńców w strachu przed swymi „kapo” nie zdecydowały się na wyrażenie chęci powrotu. W myśl warunków rozejmu zostali oni przekazani pod opiekę Komisji Repatriacyjnej Państw Neutralnych, która zorganizować miała wśród nich tzw. akcję wyjaśniania. I tu rozpoczęła się dalsza faza sabotażu amerykańskiego.

Zamiast przewidzianych w rozejmie 90 dni akcja wyjaśniania trwała faktycznie tylko 10 dni i objęła zaledwie 15 procent jeńców, którym wyjaśnienia miały być udzielone. W obozach jeńческих — potwierdzili to zgodnie świadkowie chińscy i koreańscy, strażnicy hinduscy i nawet poszczególne dziennikarze burząz-ny — działali i działają nadal agenci czangkajszekowscy i lisymanowscy, uniemożliwiają jeńcom swo-

Istnieją sprzyjające warunki dla pokojowej polityki Francji

Artykuł czasopisma katolickiego „Esprit”

(Początek na str. 1)

PARYŻ (PAP). — Działacz społeczny, redaktor naczelny czasopisma katolickiego „Esprit”, Jean Domenach opublikował artykuł poświęcony zagadnieniom francuskiej polityki zagranicznej.

Wskazując, że źródłem podważenia autorytetu i niezawisłości Francji jest jej przyłączenie się do paktu atlantyckiego, autor podkreśla: „Przystępując do tego paktu pozostałe fakty potwierdzają, że rozpoczęła w tym okresie polityka negacji interesów narodowych doprowadziła do odbudowy Niemiec w niebezpiecznej dla Francji formie. Jeżeli sprawy będą się toczyły w ten sposób jeszcze dwa lub trzy lata, rozkazy będziemy otrzymywać z Bonn”.

Domenach podkreśla, że tego rodzaju sytuacja jest „wynikiem stanu podporządkowania”, w jakim znalazła się Francja i domaga się podjęcia kroków w celu przywrócenia niezawisłości narodowej Francji.

„Wybór istnieje nie między polityką atlantycką a Związkiem Radzieckim, jak brutalnie twierdzi niektórzy, lecz między całkowitą prawicą rezygnującą z francuskiej polityki zagranicznej a potwierdzeniem naszych interesów i naszych zadań, między naszym podporządkowaniem się blokowi amerykańskiemu a wysiłkami zmierzającymi do przywrócenia niezawisłości. Paraliżujące wymogi sojuszu wojennego, który stopniowo przekształca się w narzędzie protektoratu, winny być zrównoważone przyjaźnią, sojuszami i stosunkami handlowymi z innymi krajami”.

Oświadczając, że istnieją sprzyjające warunki dla pokojowej polityki

francuskiej, autor pisze w zakończeniu: „Francja powinna przybyć na konferencję międzynarodową dysponując maksymalnymi środkami: nie wiązać swego losu z częścią Niemiec, jeżeli to możliwe, wyzwoleć się od brzemienia wojny indochińskiej”. Francuzi pragną, aby istniała polityka francuska, mająca na celu pokój. Politykę tę można rozpocząć już obecnie w atmosferze rozsądku, w drodze niektórych aktów o charakterze wyzwoleńskim: wyrzeczenia się „armii europejskiej”, rokowań w Wietnamie, uznania Chin, wznowienie stosunków handlowych ze Wschodem”.

16 tys. załóg współpracowniczy o poprawę warunków BHP

Ponad 16 tys. załóg różnych zakładów pracy w całym kraju, tzn. prawie 4-krotnie więcej niż w 1952 r., wzięło udział w ub. r. w międzyzakładowym współzawodnictwie w podniesieniu warunków bezpieczeństwa i higieny pracy.

Ostatnio CRZZ wyróżniła nagrodami pieniężnymi załogi 54 zakładów produkcyjnych wszystkich branż, które w 1953 r. wykazały największą troskę o bezpieczeństwo i higienę pracy.

Dalsze zakłady przemysłowe podejmują produkcję artykułów codziennego użytku

Realizując wytyczne IX Plenum szereg zakładów pracy woj. bydgoskiego rozpoczął już produkcję artykułów gospodarstwa domowego z odpadów. W innych zakładach kończy się opracowanie dokumentacji technicznej. Do końca br. 33 zakłady pracy mają rozpocząć produkcję z odpadów — 100 asortymentów artykułów gospodarstwa domowego i artykułów codziennego użytku.

Nie wszystkie jednak zakłady doceniają należycie znaczenie produkcji z odpadów. Np. Fabryka Sprzętu Rolniczego w Inowrocławiu, która ma poważne możliwości surowcowe w zakresie uruchomienia produkcji ubocznej z odpadów, ograniczyła się do tychczas do słownych deklaracji.

Burze śnieżne lawiny i mrozy

BERN (PAP). — W ciągu ostatnich dwóch dni nawiedziły Szwajcarię gwałtowne burze śnieżne. Z różnych okolic górskich donoszą o katastrofalnych lawinach, które zasypały lub całkowicie zburzyły kilkadziesiąt domów. 9 osób poniosło śmierć, a wiele innych zaginęło bez wieści.

WIEN (PAP). — W Alpach austriackich lawiny zasypały w ciągu ostatnich doby 80 osób. Uratowano dotychczas 29. Jedna z lawin — szerokości 200 metr. — zasypała stację kolejową Dalas.

We wtorek wieczorem podano do wiadomości, że wskutek zasypania przez lawiny śnieżne zginęło 11 osób. Nie ma wiadomości o przeszło 120 osobach.

NOWY JORK (PAP). — Burza śnieżna, szalejąca od 24 godz. na wschodnich obszarach USA, spowodowała dotychczas śmierć 41 osób, w stanie Maine temperatura spadła do 35 st. poniżej zera.

O silnych mrozach donoszą z Kanady. W Montrealu i Quebec temperatura wynosi 30 st., a w Armpstrong — 40 st. poniżej zera.

GKKF i Kolejarz zapomnieli o odpowiedzi...

W dniu 13 listopada ub. roku w artykule pt. „Jak długo jeszcze”, zarzuciliśmy Prezydium Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, że nie przeciwdziała zupełnie, lub też w zbyt małym stopniu złu, jakie zakradło się do niektórych dyscyplin naszego sportu.

W dniu 3 grudnia ub. roku ukazał się trzeci (ostatni) artykuł z cyklu „Sprawa nie tylko warszawskiego

Dynamo (Moskwa) mistrzem ZSRR w hokeju

Mimo, że mistrzostwa ZSRR w hokeju nie zostały jeszcze zakończone moskiewska drużyna Dynamo zapewniła już sobie pierwsze miejsce i tytuł mistrzowski. We wtorek Dynamo pokonało Zenit (Moskwa) 5:3, zdobywając w 15 graczy 28 pkt.

W Szwedzką Krzeptowski 56-ty na 15 km

W drugim dniu międzynarodowych zawodów narciarskich, rozgrywanych pod Szwedzką odbył się bieg na 15 km z udziałem zawodników Finlandii, Polski, CSR i Związku Radzieckiego. Tym razem zwyciężył Kuzina o 12 sek. osiągając czas 49:27 min. Trzeci był Kozolin — 49:51, czwarty Fin Hakulinen 50:05, a piąty Terentjew (ZSRR) — 50:32. Z Polaków najlepsze miejsce zajęli: Krzeptowski — 56 i Kwapien 57 (na 87 startujących).

Hokeiści mistrza Polski przegrali w Bydgoszczy

W towarzyskim spotkaniu hokejowym reprezentacja Bydgoszczy złożona z zawodników miejscowej Gwardii i OWKS odniosła zwycięstwo nad mistrzem Polski CWKS 6:5 (2:1, 0:2, 4:2).

Niculescu w czołówce wyścigu dookoła Egiptu

Po czterech etapach wyścigu dookoła Egiptu, w których przejechano łącznie ok. 450 km, przodownikiem wyścigu jest Belg van Meeen przed swoim rodakiem van Cauterem. Z kolarzy rumuńskich najlepiej jedzie Niculescu, który wszystkie cztery etapy ukonczył w czołowej grupie (m. in. był na I etapie 9, a na III — 8).

U »Głazewskiego« — po pół roku

Tomaszowskie włókno — łódzkie braki

Łódź, w styczniu

Po upływie przeszło pół roku znów znalazłem się w murach Zakładów Przemysłu Dzwierskiego im. W. Głazewskiego w Łodzi. Nie potrzebowałem pytać jak trafić wśród gmatwaniny budynków z portierni do dyrektora. Wiedziałem, że mieści się w głębi na czwartym, za kupą miazgi węgla. Przewlekałem się tu, »swoją«.

Z dyrektorem technicznym inż. Zatorskim szliśmy przez hale fabryczne do dzwierzni. Już po chwili szedł nam jeden z robotników, wycierając dłoń. Poznałem go — Danielewski. Uśmiechnął się. Zabolala ręka w twardej uścisku.

— A niech was, Aleście nas towarzyszu wtedy obmarowali. Wstyd było patrzeć ludziom w oczy. Ale niech tam — co prawda, to prawda. Chodźcie do tablicy — i pociągnij nas w głębi hali.

Pół roku temu tablica z wynikami jakości produkcji poszczególnych brygad dzwierskiej stała się punktem wyjścia krytycznego artykułu. Były bowiem brygady, jak Bryniskiego, Jęzarska i Skolniewicza, które produkowały 83,3 proc. dzwierzni pierwszego gatunku, 34,4 II gatunku, 7,3 proc. III gatunku i nie miały wcale braków. Ale były też brygady np. Kulisa, Napierajła i Marcin'ka, i — dawały tylko 5,7 dzwierzni I gatunku i aż 80,2 proc. braków. Wszystkie brygady pracowały w tych samych warunkach i

miały taką samą niezbyt dobrą pracę ze sztucznego jedwabiu. Decydowała więc staranność, umiejętność obchodzenia się z maszynami, elastyczność uwagi.

Pod tą samą tablicą...

Staliśmy przed znaną tablicą. Jakże inne były na niej cyfry. Brygady: Piech, Jasnowski, Prasowski wyryba 65 proc. dzwierzni I gatunku; Redzyna, Pawlacyk, Grac — 50,5 proc. I gatunku; Ciszewski i Galicki — 65 proc. Danielewski wskazywał pozycje z miną profesora na wykładzie. Widać było, że jest dumny z wyników i pragnie podkreślić, że to, co było, należy do bezpowrotnej przeszłości. Było jasne, że produkcja dzwierzni I gatunku znacznie wzrosła — zmniejszyły się braki.

Ale uśmiechnięta i zadowolona dotychczas twarz robotnika nagle spowzinała.

— I co z tego, że my z siebie czasem flaki wypruwamy, żeby i plan zrobić i dać jak najwięcej dzwierzni I gatunku. Ale pytamy, kiedy się poprawi ta cholerna prędkość, kiedy przestanie się rwać i płać, kiedy zacznie przychodzić regularnie, żeby maszyny nie stały. Chyba w Tomaszowie nie wiedzą, co się u nas dzieje, czy co? Dziś np. prędkość z Tomaszowa nie przysłał w ogóle. Maszyny stoją, a myśmy podjęli zobowiązania, że będziemy dawać więcej dzwierzni I gatunku. Jak to zrobić? Głowa muru nie przebijesz.

Gdy w przemysle dzwierskim mówi się o trudnościach — wszyscy jak jeden mąż, od robotnika do dyrektora Centralnego Zarządu Przemysłu Dzwierskiego, wskazują: — winna jest prędkość produkowana przez Zakłady Włókien Sztucznych.

— Dajcie dobrą prędkość w potrzebnych ilościach, a wtedy zakłady zazną wrzeszczą rytmicznie pracować.

Cóż — mają wiele racji. Było w tej sprawie mnóstwo konferencji i narad między zakładami — nie widać tylko wyników. Za to wyniki i skutki produkcji zły przedzą się aż nadto widocznie i niepokojące.

Dyrektor Zatorski sięgnął po wykazy.

Wszystkie pretensje — do Tomaszowa

Najpierw o jakości przedzą produkowanej przez Tomaszowskie Zakłady Włókien Sztucznych. Widać, że może się

ona kurczyć, ale czasem dzianina kurczy się ponad wszelkie granice. Np. z koszul nr 7 robi się nr 5. Koinierzyk luźny przed praniem staje się po praniu ciasny, rękawy sięgają zaledwie do łokcia. Dlaczego? Nierównomierny skurcz nitki przedzą. Tomaszowska prędkość czasem kurczy się do 1 proc. podczas gdy dopuszczalny skurcz wynosi 2 proc. I kiedy tu widać, jak się kurczy, skoro przedzą są tysiące, tysiące szpul.

Przedzą, samim trafi do dzwierzni, jest przeważnie na maszynach snownolich. I tu występują duże braki. Przeciętnie na jedną szpulkę nitki przedzą tomaszowskiej wrwie się 40 razy. Ktoś mógłby powiedzieć — tak być musi. Ale Zakłady Głazewskiego mają już skalę porównawczą. Importowana przedzą czeska wrwie się tylko 13 razy, na jedną szpulę. W maszynach dzwierskich nasza przedzą ma 4 zrywy na jeden k przedzą. Importowana zaś 0,3—0,4. Nie trzeba dodawać, że serwanie się nitki podczas dziania maszyny — to dziura w materiale.

A przecież przedzą nie od dziś produkujemy. I ile takiej dzwierzni przedostaje się i postaci gotowego już produktu dzwierskiego na półki sklepów?

U inż. Rabinowicza zobaczyłem możemy szpulki, na których nitka nawinięta jest tak luźno, że obsuwa się i płać, lub tak mocno, że pęka. Są szpulki o nitce różnej grubości, są otkowane białe i czarne, są nitki zbyt mocno natuszczane, lub niestuszczane wcale (podobno Tomaszowscy oszczędzają na środkach natuszczających). Są egzemplarze dzianiny ufarbowanej w »zabrze«.

Nie naszym zadaniem jest — stwierdzać dyrektora — badać powody złej jakości przedzą. Niewątpliwie powodów jest wiele. Ale patrząc na te szpulki można założyć, że w tych produktach tkwi brak troski czy odpowiedzialności za jakość produkcji, brak starannej obsługi maszyn, nieprzebieżanie reżimów technologicznych, skracanie poszczególnych ogniw cyklu produkcyjnego itd. My widzieliśmy tylko smutne efekty. Ale musimy zadać, aby przedzą była dobra. Przemysł Włókien Sztucznych może zrozumieć, że nam nie tylko o ilość kilogramów przedzą chodzi, lecz o dobrą jej jakość.

Co na to Przemysł Włókien Sztucznych?

O tym w następnym raporcie.

padzie 11013 w początkach grudnia 1900. Razem ponad 23 tysiące godzin, co równa się stracie 21 ton nie wyprodukowanej dzianiny.

Plan — za jaką cenę?

Zakłady Głazewskiego 23 grudnia ub. roku wykonały plan. Oczywiście wartościowy. O asortymentowym w tych warunkach mowy być nie mogło. Aby ratować plan, przestawili się na produkcję droższej białiny z haftami i koronkami. Czy w ten sposób zaspokojono wszystkie potrzeby społeczeństwa? I te na tańszą białinę bez ozdób?

Dyrektor techniczny Centralnego Zarządu Przemysłu Dzwierskiego inż. Rabinowicz w swoim pokoju ma gabinet osobliwy. Wszelkie rodzaje braków wypuszczone przez Zakłady Włókien Sztucznych w Tomaszowie. Wiele szpulki z przedzą, a także książeczki ze skrawkami dzianiny. A ile takiej dzwierzni przedostaje się i postaci gotowego już produktu dzwierskiego na półki sklepów?

U inż. Rabinowicza zobaczyłem możemy szpulki, na których nitka nawinięta jest tak luźno, że obsuwa się i płać, lub tak mocno, że pęka. Są szpulki o nitce różnej grubości, są otkowane białe i czarne, są nitki zbyt mocno natuszczane, lub niestuszczane wcale (podobno Tomaszowscy oszczędzają na środkach natuszczających). Są egzemplarze dzianiny ufarbowanej w »zabrze«.

Nie naszym zadaniem jest — stwierdzać dyrektora — badać powody złej jakości przedzą. Niewątpliwie powodów jest wiele. Ale patrząc na te szpulki można założyć, że w tych produktach tkwi brak troski czy odpowiedzialności za jakość produkcji, brak starannej obsługi maszyn, nieprzebieżanie reżimów technologicznych, skracanie poszczególnych ogniw cyklu produkcyjnego itd. My widzieliśmy tylko smutne efekty. Ale musimy zadać, aby przedzą była dobra. Przemysł Włókien Sztucznych może zrozumieć, że nam nie tylko o ilość kilogramów przedzą chodzi, lecz o dobrą jej jakość.

Co na to Przemysł Włókien Sztucznych?

O tym w następnym raporcie.

TADEUSZ POJMAŃSKI

Od alimentów do moralności

„W poszukiwaniu byłego męża”. W artykule pod takim tytułem pisaliśmy o rozwiedzionej żonie, która od dwóch lat bezskutecznie poszukuje swego byłego męża, zobowiązanego wyrokami sądu do placenia alimentów. O niewychytny były mąż zmienił bowiem nie tylko miejsce pracy, ale i miejsce zamieszkania i — jak to się zwykło mówić — ślad po nim zaginął.

Nieprawdopodobne, a jednak prawdziwe. I takich osobników, uchylających się spórze od placenia alimentów, jest chora liczba. W Ministerstwie Sprawiedliwości zarejestrowano ok. 6 tysięcy wypadków nieściągalnych alimentów.

To znaczy 6 tysięcy matek obciążonych zostawiającymi im i jakże ciężkim obowiązkiem samodzielnego utrzymania i wychowania dziecka, czy dzieci.

To znaczy tysiącom dzieci (niektóre matki mają ich przecież dwoje, czy troje) powodzi się znacznie gorzej, niż mogłoby się im żyć, gdyby budżet rodzinny powiększył się o zasobną sumę alimentacyjną.

Większość owych niewychytnych „alimentowiczów” stanowią ludzie młodzi, często bardzo młodzi. Świadczy o tym, niestety, o lekkomyślnym, niedojrzałym stosunku niektórych młodych mężczyzn do zagadnienia małżeństwa i wynikających z niego obowiązków względem żony i dziecka.

Ot, pobrali się po krótkiej znajomości, wkrótce urodziło się dziecko. A młodemu człowiekowi, który nie pojął w pełni swej odpowiedzialności roli męża i ojca, który nie rozumie ogromu wyrządzonej żonie i dziecku krzywdy — sprobowała się tymczasem inna. Lub po odbyciu służby wojskowej (bo i takich spraw wiele się notuje) postanowił nie wracać do swojej rodziny, gdzie indziej i z kim innym ująć sobie nowe gniazdko.

O ile pojmuje moralność i etyce, a właściwie o braku etyki i moralności wśród niektórych naszych młodych ludzi mówi również poważna ilość nieściągalnych alimentów, które zasądzono od ojców dzieci potomalżeńskich.

Otóż ci najmłodszy (jak wskazuje statystyka) ojcowie są najtrudniej uchylalni. Często jeszcze w ogóle nie pracują lub pracują np. u ojca (w gospodarstwie wiejskim) lub właśnie zostali powołani do wojska.

Sprawa uchylania się od placenia alimentów świadczy, że w dziedzinie moralności, w dziedzinie stosunków

między małżonkami w dziedzinie stosunków rodzinnych — mamy jeszcze wiele do odrobienia.

Zwłaszcza, że — i to trzeba powiedzieć sobie szczerze — zwłaszcza, że otoczenie, ściślej zaś: krewni, znajomi, koledzy — w znacznej mierze ułatwiają o wym niewychytnym „alimentowiczom” być niewychytnymi.

Bo przecież zakład pracy, bo przecież krewni, bo przecież znajomi nie powinni trwać, jak to się nieraz zdarza, w zwowie milczenia z ojcem, który wymyka się od współodpowiedzialności za utrzymanie i wychowanie swego dziecka.

A jakże często matki albo komornicy, którym zlecono egzekucję alimentów, napotykać mur obojętności, Zakład pracy, zamiast pomóc matce, chroni niekiedy ojca, nie podając np. rzeczywistej sumy jego zarobków. Bywa i tak — opowiadano mi o tym w Ministerstwie Sprawiedliwości — że zakład pracy (w tym konkretnym wypadku jeden z okręgowych leśnictw) odpowiada wręcz: „Nie będziemy ścigać alimentów, bo stracimy cennego pracownika”.

Ministerstwo Przemysłu Lekkiego, którego był pracownikiem ów „niewychytny” obywatel, opisany w artykule pt. „W poszukiwaniu byłego męża” — odpowiedział redakcji, że prawdopodobnie przebywa on w jednej z miejscowości podległych (przy czym podano jej nazwę).

A dlaczego Wydział Kadry Ministerstwa nie napisał tego wcześniej, nie prowadząc od 2 lat bezskutecznie poszukiwania? I dlaczego udziela opinie o swym byłym pracowniku, nie poinformował, że ma on obciążone konto sumą alimentacyjną?

Oczywiście, nie są to sprawy, ujęte jakimś przepisami czy okólnikami. Są to sprawy, wynikające niejako z obowiązującej nas wszystkich nowej, socjalistycznej moralności. Nie po to nasze ustawodawstwo chroni matkę i dziecko, aby zdemoralizowani spryciarze mogli — w dodatku przy czynie jeszcze usłudze pomocy — obchodzić prawa, z których jesteśmy dumni.

Ojcowi, uchylający się od placenia zasądzonych formalnie alimentów, stają w kolizji nie tylko z kodeksem prawnym. Stają oni również w kolizji z prawami naszej socjalistycznej moralności. I dlatego też muszą być pod naciskiem solidarnej opinii, żądającej bezwzględnej wypienienia minimum obowiązków wobec dziecka i matki tego dziecka. Bo przecież placenie alimentów to tylko minimalne zadośćuczynienie powinnościom ojca.

MIR-PAR

Polska piłka dorówna węgierskiej

Węgrzy imponowali nam dotychczas nie tylko swymi sukcesami piłkarskimi, lecz także świetną jakością piłek. Obecnie, dzięki dwuletnim doświadczeniom mgr Cz. Zatorskiego z Garbarni nr 2, który sprecyzował odpowiedzialną mieszankę chemiczną, zapewniającą skórce wodoczość, polskie piłki nożne dorównują będą węgierskim.

Ich skórzana pokrywa nie przepuszcza powietrza i będą mogły znieść niezliczoną ilość kopnięć (oby celnych, do bramki przeciwnika...). Zdolność produkcyjną naszego przemysłu garbarskiego obliczono w tym zakresie na ok. 2.000 piłek rocznie.

Teraz wypada oczekiwać, aby w ślad za naszymi oczekiwaniem poszli także i piłkarze... M.K.

RADIO

na dzień 14 stycznia 1954 r. (czwartek) Na fal 1322 m.

Program dnia 6.06 15.35 Wied. 5.05 6.00 7.00 7.55 12.04 16.00 20.00 23.00

6.10 Aud. dla wsi 5.20 Kona, 6.50 Gimn. 7.20 Muz. rozrywk. 7.50 Kalendar. Rad. 8.00 Muzyka 8.55 „Szesciolokomowy burak” humoreska W. Drygasa 9.10 Muz. rozrywk. 9.35 Kona, solistów 11.05 Dla kl. III 11.25 Muz. rozrywk. 12.05 „Mistio nowych ludzi” 21.05 II audycja z cyklu: „Symfonia Głazowska” Symfonia Nr 2 fis-moll — wyk. Wielka Orkiestra Symf. pod dyr. artysty RSPFR Orłowa 21.50 Muz. tan. 22.20 Aud. o książce K. Brandysa „Obywatele” 22.40 Z cyklu: „Sonaty Beethovena” Sonata f-moll op. 2 Nr 1 i gra Artur Schnabel — fortepian.

Na fal 367 m.

Program dnia 7.50 14.00 Wied. 5.05 6.30 7.05 8.00 21.00 23.50.

6.10 Aud. dla wsi 5.20 Kona, poranny 6.00 Gimn. 6.10 Kalendar. 6.15 Muz. 6.50 Muz. rozrywk. 7.20 Muz. rozrywk. 8.00 Muzyka 14.10 Dla kl. I—II 14.30 Dla kl. V 14.50 Dla klas V, VI i VII 15.00 Muz. 15.10 „Stare czono” opow. K. Paustowskiego 15.30 Dla dzieci audycja słowno-muzyczna 16.00 Aud. oświatowa 16.10 Muz. 16.20 Utwory Antoniego Vivaldi'ego 16.45 Fog. sport. 17.15 Utwory fortepianowe L. Różyckiego gra J. Smidowicz 17.30 „Na warszawskiej ścieżce” 16.00 Feliet. liter. 18.10 Muz. tan. 18.30

Odpowiedzi Fali 49 18.45 Kona. w progr. pleśni ludowe rosyjskich i radzieckich kompozytorów 19.10 Rad. kurs jez. ros. dla początkujących 19.30 Muz. i aktualn. 20.00 „Dla każdego coś miłego” 21.25 Wied. sport. 21.32 „Słowniczek muzyczny” aud. słowno-muzyczna 22.00 „Odkrycie skarby” opow. G. Morcinka 22.20 Kona. symf. muz. czeskiej — progr. Stancio, Sławik i Smetana 22.30 Muzyka operowa.

Szczegółowy program audycji podaje tygodnik „Radio i Świat”.

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

Zdjęcia dobre — podpisy złe

Obowiązkiem fotoreportera dostarczającego zdjęcia do gazety jest nie tylko wykonanie zdjęcia, ale także poinformowanie redakcji, co dane zdjęcie oznacza. Po prosty fotoreporter powinien dołączyć do zdjęcia dokładny opis. Niestety, fotoreporter Centralnej Agencji Fotograficznej, którego zdjęcia wykorzystaliśmy w raporcie pt. „W walce z rakiem” z zamieszczonym w niedzielnym, 2 (250) numerze dodatku ilustrowanego naszego pisma, zapomniał o tym obowiązku; mało — mylnymi opisami wprowadził w błąd redakcję oraz liczne rzesze Czytelników.

Stąd też wyniki dość przykre rozbieżności pomiędzy treścią zdjęć, a podpisami pod tymi zdjęciami.

I tak zdjęcia pierwsze przedstawiające lekarza i asystentkę oraz chorego wcale nie dotyczą pobierania wyznika trąbkowego z ręki pacjenta, ale moment zakła-

denia aplikatora zawierającego rad na zmianę nowotworową chorej dion. W drugim z kolei zdjęciu błąd polegał na stwierdzeniu, że lekarz Instytutu Onkologicznego w Krakowie obserwuje przebieg nasilonej promieniami Rentgena. Zdjęcie to przedstawia moment przygotowywania chorego dziecka do nasławienia wspomnianymi promieniami. Wreszcie ostatnie zdjęcie raportu nie przedstawia wcale elektrycznego sterylizatora, jak to podał fotoreporter, a tzw. kase radowa, czyli „magazyn” do przechowywania radu.

Nie bez winy jest także nasza redakcja, której pracownicy zapomnieli o możliwości bezpośredniego wyjaśnienia wątpliwych kwestii w Instytucie Radowym w Warszawie. Przechadzając naszych Czytelników za wprowadzenie ich w błąd zdajemy sobie najmniej lekarzom z Instytutu Radowego w Warszawie, a szczególnie dr. Gerlachowi za zwroćenie nam uwagi oraz pomoc przy wyjaśnieniu wątpliwości.

Kto ma koordynować prace na budowie osiedli?

IX Plenum wskazało budownictwu konieczność podniesienia jakości produkcji, polepszenia organizacji i obniżenia kosztów. Budownictwo nasze posiada wielkie osiągnięcia, ale ma również powszechnie znane błędy i braki. Wynikają one jednak nie tylko z złego wykonawstwa, ale także z wadliwego układu organizacyjnego budownictwa.

Struktura organizacyjna budownictwa przewiduje trzy szczeble: inwestora, głównego wykonawcę i podwykonawcę. Obowiązująca zasada przewiduje, że główny wykonawca odpowiada za wszystkie prace podwykonawców.

A jak układ ten działa w życiu? Weźmy przykład Muranowa, jednego z największych osiedli robotniczych w kraju.

Główny wykonawca — Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego 2, jest przedsięwzięciem budowlanym, i posiada jedynie takich fachowców, którzy znają się na procesie wznoszenia samego budynku. Zaś zakres robót subwykonawców jest odmienny i przewiduje takie roboty, jak np.: budowa dróg, zieleni, instalacji wodnych, ciepłych i sanitarnych, budowa skomplikowanych kotłowni zdalczących, instalacji elektrycznych, transformatori, hydroforni itd. itd. W myśl przepisów główny wykonawca odpo-

wiada za pracę wszystkich podwykonawców, chociaż nie zna się na nich i nie posiada w swoim aparacie odpowiednich fachowców.

W wypadku złego wykonania przez subwykonawcę np. hydroforni, gdy okazuje się, że moc silników elektrycznych nie odpowiada mocy pompy (co czym dowiadujemy się dopiero przy odbiorze bloku) — budynek wykonany — jeśli chodzi o roboty budowlane — nie zostaje przyjęty, a konsekwencje ponosi główny wykonawca.

Były takie przykłady na Mirowie na blokach 30a-b-c i 18-a. Blok 18-a miał być oddany do użytku w grudniu, a 16 grudnia okazało się, że pompy — ze względu na dokumentację — nie zostały zamontowane, o czym główny wykonawca dowiedział się przypadkowo dopiero w grudniu. Kotłownię w bloku 57 na Muranowie, wykonaną według projektu, ko misja odbiorcza 4-krotnie odrzuciła, gdyż za każdym razem użytkownik wysuwał nowe żądania, nie przewidziane w projekcie. W rezultacie kotłownia nie została przyjęta, a odpowiedzialność ponosi główny wykonawca, którego zmusza się jednocześnie do eksploatacji tejże kotłowni.

O tym, że stan hydroforni (za które główny wykonawca również odpowiada) nie ulegnie poprawie, bo fabryki

przysłały inne pompy niż te, które zamówiono, a sieć elektryczna dostawiana jest do innych pomp — o fakcie tym główny wykonawca dowiedział się na konferencji zwołanej z jego inicjatywą z udziałem przedstawicieli C.Z. budowlanego i instalacyjnego. Użytkownik w rezultacie nie przyjął budynku, a główny wykonawca musi teraz pilnować budynku, żeby dźwiry lokatory nie wprowadzili się do mieszkań, żeby nie pogięły armatury itd. itd.

Czy można mówić o oszczędnościach w budownictwie, jeżeli na tzw. „okrągłak” instalatory dostarczają grzejniki o mieście za późno, a potem — żeby oddać budynek w terminie — trzeba ponad godzinę nadliczbowo, spieprzać roboty itp.

Wydaje się niesłusne obciążanie odpowiedzialnością za koordynację robót generalnego wykonawcę, który jak wspomnieliśmy, posiada jedynie fachowców budowlanych, a równocześnie obciążać organizację, która posiada sztab inżynierów specjalistów budownictwa, instalacji elektrycznych, sanitarnych itd.

Ta organizacja jest inspektorem nadzoru, reprezentujący inwestora. Jego zadaniem jest koordynacja prac głównego wykonawcy i podwykonawców. W praktyce inspektor nadzoru stał się zasadniczo ciałem stwierdzającym jedynie procent zaawansowania prac budowlanych i przyjmującym gotowy już budynek.

Sądze, że wiele naszych błędów w jakości wykonawstwa można by w dużym stopniu zlikwidować, gdybyśmy się mogli skupić wyłącznie na pracę budowlaną, gdyby nasi pracownicy przestali przesiadywać w biurach projektów, doszukiwać się przyczyn złego funkcjonowania urządzeń sanitarnych i elektrycznych, zabiegać o dostarczenie materiałów dla subwykonawców i zastanawiać się nad tym co to znaczy, że „sztoker” przysyłany z fabryki na „okrągłak” jest źle wykonany i zamiast trzech kotłów pracuje tylko jeden i to wtedy, kiedy chce.

Odpowiedzialność za koordynację robót na placu budowy powinien przejąć niedostatecznie dotychczas zainteresowany zagadnieniami właściwej koordynacji robót — a co się z tym wiąże sprawą znaczących oszczędności — inspektor nadzoru.

Doświadczenie Muranowa i budowy innych osiedli przekreśliło — słuszną może w teorii — zasadę głównego wykonawcy.

Czyż wobec tego nie warto zastanowić się nad jej zmianą? Usprawniłoby to prawdopodobnie wykonanie budynków, wpłynęło na obniżkę kosztów, a mieszkańcom zaoszczędziło mekły wprowadzania się do domów pełnych usterek.

Mgr inż. arch. LEON HERMANOWICZ Dyr. ZBM-2

JOSE MARTI

W dniu 13 bm. odbył się w Warszawie uroczysty wieczór, poświęcony uczczeniu 100 rocznicy urodzin wybitnego poety kubańskiego, Jose Martí.

Wieczór ten urządzony był w ramach rocznic kulturalnych, zaleconych przez Światową Radę Pokoju. Prelekcję o wielkim poecie wygłosił Jarosław Iwaszkiewicz.

KIM był ów sławny, urodzony 100 lat temu, Kubańczyk, którego mu dzisiaj składa hołd cała postępowo ludzkość?

Jose Martí urodził się na Kubie, która znajdowała się wtedy pod panowaniem Hiszpanii. Dzieciństwo jego przy padło na okres narodzin na wyspie na ochu wolnościowego, dążącego do za gwarantowania niepodległości i swobodności Kuby. Z rucnem tym złączył swe życie Jose Martí — jako polityk, poeta, pisarz, dziennikarz czy filozof.

Polityka zajmując się już od wczesnej młodości. Za organizowanie studentów do walki z ciemnością hiszpańskim zostaje aresztowany i skazany na 6 lat ciężkich robót w karnielotomach. Stamtąd wyniesie niezłomne, utrwalone przekonanie polityczne, i ciężko nadszarpane zdrowie. Z więzienia pisze do matki stro-

fy, które na zawazę zostaną w poe-zji kubańskiej:

Patrz na mnie, matko i nie płacz za Tną miłością. Jeśli niewolnik mojego wieku i mych idealów, Serce Twe cierpiące kolcami wypełniłem, Myśl o tym, że kwiaty wśród kółców się rodzą.

Zwolniony przed terminem, ale skazany na banicję, Martí wyjeżdża na studia do Hiszpanii, a potem do Francji, Meksyku i Guatemali. Mimo młodego wieku zdobywa szybko sławę jako płomienny mówca, jako wybitny pisarz, a nade wszystko jako szermierz wolności.

W sposób bezwzględny domaga się on całkowitej niezależności Kuby i niewłączenia jej w orbitę interesów ekonomicznych i politycznych Stanów Zjednoczonych, pragnie uchronić swą ojczyznę od zagrażających jej rządów dyktatorskich.

Kubańczyk znał wszystkie kraje Ameryki Łacińskiej Niedola, wyszki i uciemiężenie narodów przez rządy dyktatorskie bołaly go do głębi i nie dawały chwili spoczynku,

Przez 14 lat mieszkał Martí w Stanach Zjednoczonych i obserwował z bliska wzrost tego kolosa imperializmu. Gdy zaś tendencje zaborcze Stanów Zjednoczonych w stosunku do Kuby stawały się coraz jaśniejsze, Martí pisał w liście do Evening Post: Kochamy ojczyznę Lincoln'a, ale boimy się ojczyzny Cutting'a”. W jednej ze swych kronik znów dał wyraz obawom, że wolność „naszej Ameryki jest zagrożona przez naród, uosabiający wolność, do której dążą wszyscy ludzie na świecie — za swój wyłączny przywilej i używa jej imienia, aby pozabawić właśnie narody wolności”. Już przed kilkudziesięciu laty pytał ten wielki Kubańczyk: „Czemu oddawać kwiat naszej młodzieży i sprzymierzać się ze Stanami Zjednoczonymi w walce, którą mają oni zamiar wytoczyć reszcie świata?”

A 60 lat temu, podczas Konferencji Monetarnej, Martí pisał: „Amerykanie wierzą w niezmierzoną wyższość rasy angielskiej nad rasą łaćską”. Czy jest możliwe, aby zaowocowały oni szczyry i pozytywne związki z Ameryką Łacińską?

W ostatnich listach, pisanych nieomal przed śmiercią do przyjaciela Manuela Mercado, wyznaje, że całe życie poświęcał walce z imperializmem amerykańskim „brutalnej Północy, która gardzi nami... Zylem w

tym potworze i znam jego wnętrze”.

WYBITNY polityk i postępowy pisarz kubański, Juan Marinello, pisze o Martí, że jest on bez wątpienia najoryginalniejszym pisarzem, jakiego wydała Kuba. Pozostawił dzieło obszerne, składające się z około 50 tomów, zarówno esejów politycznych, krytyk artystycznych, jak poematów, wierszy i komedii teatralnych.

Martí — mówca elektryzował wudownie. Naoczny świadek Nestor Carnonell pisze: „Myśli rodziły się w nim z taką szybkością, że zdawało się, iż wychodzą na świat przedtem, nim miały czas przybrać jakis kształt. Nigdy nie przygotowywał przemówień, zazwyczaj improwizował. Jego przemówienia to nie „cywilizowane l-szy, ale dzikie dzungle”.

Aforyzmy Martí'ego — pełne umiłowania człowieka, ojczyzny i wolności, stały się myślą przewodnią dla postępowych nauczycieli Ameryki Łacińskiej. Uczył Martí, że „wielkie prawa okupuje się nie łzami, lecz krwią” i że „nie jest wielkim ten który pozwala, aby go życie gnębiło, ale ten, który życiem kieruje”. „Wolność — pisał — kosztuje drogą, ale musi się albo zrezygnować i żyć bez niej, albo zdecydować i zapłacić cenę, której ona żąda”. „Tylko wol-

Maria G. Sten

Z tej rozmowy trzeba wyciągnąć wnioski Nie zawsze jest winne MPRB...

(1) Rozmowa z dyrektorem MPRB ob. F. Jarmuzem i kierownikiem technicznym robót ob. K. Wyrzykowskim zaczynamy od podsumowania dorobku przedsiębiorstwa za rok ubiegły po to, by mając przed oczyma cyfry porównawcze uzmysłowić sobie planowany wzrost jego produkcji w br.

Mimo wielu niezależnych od nas trudności plan zeszłoroczny wykonaliśmy w 101 proc. — oświadczył w wstępie ob. Jarmuz. — Remonty kapitalne i roboty zabezpieczające przeprowadziliśmy w 2.310 izbach, remonty bieżące objęły 1.260 izb. Ponadto oddaliśmy do użytku 126 nowych izb mieszkalnych a na zlecenie innych inwestorów wyremontowaliśmy 800 izb.

Nasz plan finansowy na rok bieżący przewiduje w Olsztynie powiększenie produkcji o przeszło 150 proc. w stosunku do r. 1953, nie licząc poważnych inwestycji w Barczewie, Jonkowie i Likuzach, gdzie zorganizowaliśmy (z uwagi na odległość) osobne kierownictwo robót. Ale remonty i roboty zabezpieczające stanowią tylko część i to nierównie mniejszą naszej puli przerobowej. W r. ub. stanowią one zaledwie 22 proc. naszego planu ogólnego. Na pozostałe 78 proc. złożyły się zamówienia innych inwestorów na różne roboty budowlane.

Jak się zapowiada wykonanie waszego planu na I kwartał br.?

Niestety, niepomyślnie... Plan na I kwartał tego roku jest wyższy od analogicznego planu w r. ub. o 110 proc. Obejmuje on 51 remontów kapitalnych i robót zabezpieczających. Dokumentację na te roboty miano nam dostarczyć do 15 grudnia ub. r. Dostarczono natomiast do dnia 11 bm. zaledwie 9 kosztorysów, z których 3 uzcłeniśmy w celu usunięcia zauważonych przez nas usterek. A więc mamy na razie tylko 6 kosztorysów i w tych ramach będziemy musieli na razie przynajmniej zacząć nasze prace.

Kto sporządza dokumentację?

Wojewódzkie biuro projektów.

Jakie jeszcze macie uwagi na temat wykonania w br.? Interesuje nas przede wszystkim kontrola techniczna robót, czyli, inaczej mówiąc, walka z marnotrawstwem i brakorob-

stwem, a następnie rola czynnika społecznego w postaci komitetów blokowych jako waszego współpracownika w terenie.

Dla usprawnienia kontroli wykonania zreorganizowaliśmy nasz aparat terenowy, dzieląc miasto na 3 rejon-y i obsadzając każdy z nich przez 3 sily fachowe. W porównaniu z r. ub. będzie to niemal trzykrotne wzmocnienie dozoru technicznego. Pod adresem komitetów blokowych mamy jeden zasadniczy postulat. Chcielibyśmy, aby trzymały one rękę na pulsie, by dopomagały w typowaniu budynków i mieszkań wymagających remontu i w ustalaniu kolejności robót. Chcielibyśmy również, aby osoby zainteresowane zwracały się ze swoimi potrzebami i kierowały swe pretensje nie bezpośrednio do nas, lecz do komitetów blokowych, które ogromnie ułatwiłyby nam zadanie, gdyby się podjęły w tych sprawach pośrednic-

stwa pomiędzy ludnością miasta a naszym przedsiębiorstwem — oczywiście po uprzednim gruntownym rozpatrzeniu każdego wniosku i każdej pretensji.

Jakie są jeszcze postulaty na rb.?

Przed wszystkim transport... Mammy zaledwie dwa wozy ciężarowe, z których nb. jeden jest w remoncie. Jest rzeczą zrozumiałą, że przy tym rozproszeniu robót po całym mieście transport musi odgrywać poważną rolę. Nie można również pominąć milczeniem niewspółmiernie wysokiego obciążenia naszego budżetu wydatkami na najem prywatnych furmanek, którymi (mając do dyspozycji zaledwie 2 samochody) z konieczności musimy się podslugiwać. W r. ub. związane z tym koszty wyniosły ok. pół miliona zł. Za tę kwotę, gdyby nam zawczasu wyasygnowano na ten cel potrzebne kredyty, moglibyśmy nabyć 8 samochodów ciężarowych typu „Star”, co wpłynęłoby w sposób decydujący na przyspieszenie i usprawnienie robót.

Wzmiankowana w rozmowie suma pół miliona złotych mówi sama za

siebie... Z pozostałych wypowiedzi wynika jasno, że nie za wszystkie usterek, którymi niemal już z przyzwyczajenia obciąża się MPRB, odpowiedzialne jest owo przedsiębiorstwo.

Aby więc w bieżącym roku remonty naszych mieszkań miały przebieg i... jakoś, współdziałać ze sobą muszą zarówno MPRB, prez. MRN i... my sami czyli mieszkańcy Olsztyna.

Naturalnie, gdy mowa o tych ostatnich — przez aktywną pracę w swych komitetach blokowych.

Po recitalu

Rozmowa z prof. Drzewieckim

W bogatym programie recitalu prof. Zbigniewa Drzewieckiego znalazły się m. in. polonez es-moll, scherzo cis-moll, walc des-dur oraz nocturn cis-moll pośmiertny. W wykonaniu profesora Drzewieckiego arcydzieła te zabłysły najczystszym blaskiem prawdziwej sztuki, wywołując huraganowe brawa zebranej publiczności.

Gdy po kilkakrotnym bisowaniu profesor Drzewiecki opuścił scenę, poprosiliśmy go o kilka słów dla naszych Czytelników.

Nad czym w tej chwili pracuje profesorze?

Raczej należałoby zapytać nad kim — pada odpowiedź. — My, stara gwardia, już nie występujemy na fe-

stiwalach. Ale za to musimy uczyć i jeszcze raz uczyć młodych. W tej chwili przygotowuję piątkę młodych pianistów do krajowych eliminacji chopinowskich, które odbędą się w Warszawie. Wśród przyszłych uczestników festiwalu znajduje się Adam Harasiewicz, młody pianista z Rzeszowa, wybijający się w postępek w nauce, oraz pianistka Lidia Grychtor, z Rybnika, która ma już na swoim koncie nielada pozycje — 13 koncertów wykonanych na terenie Chińskiej Republiki Ludowej, do której wyjechała jako członek polskiej ekipy kulturalnej.

Wiem, że profesor jest zmechny, więc proszę o odpowiedź na jeszcze jedno pytanie, tym razem już „regionalne”. Jak ocenia pan Olsztyn, jako środowisko muzyczne?

Stwierdzam, że miasto nasze ma przed sobą wielką przyszłość muzyczną. Dowodem tego jest dobrze zorganizowana orkiestra symfoniczna, którą już słyszałem, oraz bardzo dobrze rozwijająca się szkoła muzyczna. Wychowanków naszej szkoły spotykałem w konserwatorium krakowskim i stwierdzam, że byli świetnie przygotowani do wyższych studiów muzycznych.

Rozmowę przeprowadził A. Lida.

557 nowych izb mieszkalnych

otrzymali robotnicy PGR

(il) Warunki mieszkaniowe robotników rolnych w PGR woj. olsztyńskiego poprawiają się wyraźnie z każdym rokiem. W zespołach olsztyńskiego okręgu PGR oddano do użytku w ostatnich dniach grudnia ub. r. i w pierwszych dniach stycznia br. 10 nowych budynków mieszkalnych. Zamieszkało w nich ogółem 27 rodzin robotniczych.

W zespole Klewki zakończono w tym czasie budowę 10 nowych 3-pokojowych mieszkań. Każde mieszkanie jest zelektryfikowane. Otrzymali je m. in. Stefania Olejniczak oraz magazynierka Irena Januszewicz.

W ciągu ub. r. w całym woj. olsztyńskim przekazano rodzinom robotników rolnych w zespołach i gospodarstwach PGR ogółem 557 nowych izb mieszkalnych.

W br. przed rolnictwem woj. olsztyńskiego stanęły nowe poważne zadania: zwiększyć produkcję zbóż w spółdzielniach produkcyjnych, PGR i gospodarstwach indywidualnych, podnieść wydajność z m. ha.

Zadaniom tym można podolać jedynie dzięki stosowaniu nowoczesnej techniki rolniczej. Szczególnie obryzmie zadania do spełnienia mają więc tu POM, toteż przygotowują się one do tegorocznej walki o chleb ze zwiększonym wysiłkiem. Prawie dwukrotnie ma wzrosnąć w br. mechanizacja w ośrodkach maszynowych.

M. in. POM woj. olsztyńskiego otrzymał w 1954 roku 126 traktorów, 90 młocarni, 130 sнопowязalek oraz dziesiątki kociarek. Nadejdą także nowoczesne kombajny radzieckie do wrywania 1100 i innych wyplacze do upraw międzyrzędowych. Znaczną część tych maszyn otrzymają POM

Nowe maszyny rolnicze

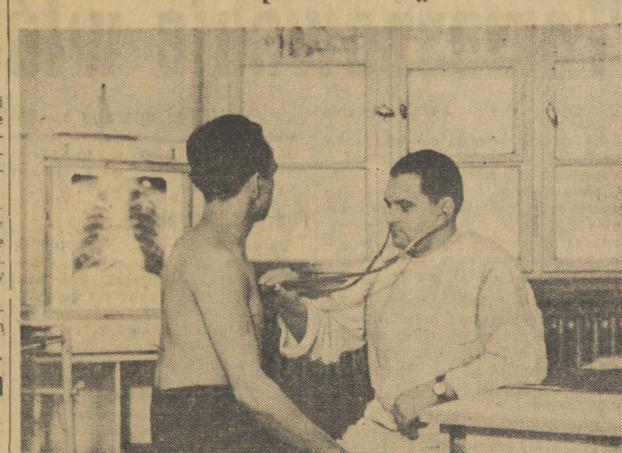
otrzymują POM woj. olsztyńskiego

W br. przed rolnictwem woj. olsztyńskiego stanęły nowe poważne zadania: zwiększyć produkcję zbóż w spółdzielniach produkcyjnych, PGR i gospodarstwach indywidualnych, podnieść wydajność z m. ha.

Zadaniom tym można podolać jedynie dzięki stosowaniu nowoczesnej techniki rolniczej. Szczególnie obryzmie zadania do spełnienia mają więc tu POM, toteż przygotowują się one do tegorocznej walki o chleb ze zwiększonym wysiłkiem. Prawie dwukrotnie ma wzrosnąć w br. mechanizacja w ośrodkach maszynowych.

M. in. POM woj. olsztyńskiego otrzymał w 1954 roku 126 traktorów, 90 młocarni, 130 sнопowязalek oraz dziesiątki kociarek. Nadejdą także nowoczesne kombajny radzieckie do wrywania 1100 i innych wyplacze do upraw międzyrzędowych. Znaczną część tych maszyn otrzymają POM

Przodownik pracy zawodowej i społecznej



Dr Zbigniew Ryder, przewodniczący rady miejscowej przy sanatorium przeciwgruczyznym w Prabutach, jest nie tylko świetnym organizatorem pracy społecznej, lecz również cenionym lekarzem, któremu wielu ludzi zawdzięcza powrót do zdrowia i normalnej pracy.

Wesoło i radośnie witała Nowy Rok młodzież szkoły TPD przy ul. Mickiewicza

W dniu 9 bm. młodzież klas licealnych szkoły ogólnokształcącej TPD w Olsztynie przy ul. Mickiewicza powitała Nowy Rok — X Rok Polski Ludowej zabawą młodzieżową. Zabawę otworzył przewodniczący komitetu rodzicielskiego plk. Abramowicz, wzywając młodzież do jeszcze większych

osiągnięć w nauce oraz utrzymania przodownictwa wśród szkół olsztyńskich tak w nauce jak i w wyrobieniu społecznym i zachowaniu. Przedstawiciele młodzieży zapewnili rodziców, dyrektora ob. Wiśniewskiego oraz groło profesorów, że dołożą wszelkich starań, aby w nowym roku 1954 osiągnąć jeszcze lepsze wyniki w nauce. Przy dźwiękach walca, kujawiaka i oberka bawili się młodzież szkolna.

Nie zapomniano i o młodszych wychowankach szkoły, a więc o klasach I, II, III i IV. W ub. niedziele w blaskach choinki noworocznej dzieci bawiły się przez całe popołudnie. Staraniem wychowawczyń ob. Buchartowskiej, Paździorowej, Kuninowej i Jacykowej dziesiątka wystąpiła z tańcami, śpiewem i inscenizacjami. Popisy były udane atrakcyjne i podobały się wszystkim. A potem zabawa. Dzieci tańczyły z kochanymi przez siebie wychowawcami, dziękując radosnym śmiechem za pamięć, za troskliwą opiekę i naukę. I to nie tylko gronu nauczycielskiemu, lecz również pracującym społecznie i z oddaniem członkom komitetu rodzicielskiego ob. Abramowiczowi, Milewskiej, Zrzęskiej, Strukowskiej, Kupniewskiej, Kościelniakowi, Grzywaczowi i innym. (kan)

Szkoła w Jelonkach ma już opał

(l) W związku z naszą notatką z dnia 11 listopada ub. r. w sprawie opału dla szkół w gm. Jelonki pow. pasieckiego przesyłamy Woj.R.N. woj. olsztyńskiego, że wydział oświaty prez. Woj. R.N. niejednokrotnie interweniował zarówno w OPHO jak i WZGS na rzecz zaopatrzenia tych szkół w paliwo.

Między nami

„Cenne zobowiązanie”

Robotnicy wszystkich zakładów pracy w naszym województwie masowo podejmują i wykonują zobowiązania, które w dużej mierze przyspieszają realizację planów produkcyjnych. Toteż nie należy się dziwić, że biorąc za wzór zakłady pracy, do nurtu zobowiązań postanowili włączyć się zespoły pracownicze prez. MRN i PRN w Ketrzynie.

Przez referaty i wydziały przeszła obiegami lista, wzywająca do podejmowania zobowiązań. A na zebraniach ogólnych pracowników słowa zamieniły się w czyn. Protokołalka drżąca ręką wpisująca do protokołu cenne i z entuzjazmem podjęte zobowiązania.

Oto kilka z nich: wszyscy pracownicy obu rad narodowych postanawiają uroczyście do dn. 10 bm. zalogować swoje teckie, przestrzegając i realizując w całości zobowiązania, ściśle je wykonując, nie spóźniać się do pracy itd. Wszystkie pozostałe w tymże sensie.

Nowe teckie pomagają być może w zwalczaniu biurokracji, jaka, niestety, pokutuje jeszcze w radach, a wykonywanie zarządzeń i uchwał władz, które nie zawsze, zapewne, były przestrzegane, przyczyni się też z pewnością do poprawy stylu pracy. Słowem aktywni ketrzyńscy rad narodowych pokazali na przykładzie jakich mianowicie zobowiązań podejmować się... nie powinno, bo przecież wszystkie, do czego się zobowiązano, należy do obowiązków służbowych... (b)

Tego obowiązku nie wolno lekceważyć

(il) W wyniku przeprowadzonych przez przedstawicieli olsztyńskiego oddziału zatrudnienia kontroli stwierdzono wypadki naruszenia przez zakłady postanowień o pośrednictwie pracy. Zakłady pracy i instytucje bądź to nie zgłaszają do organu zatrudnienia przemydów rad narodowych wolnych miejsc pracy i wolnych miejsc nauki zawodów, bądź też nie zawierają tych organów o każdej osobie przebiegającej do pracy lub nauki zawodów.

W związku z powyższym oddział zatrudnienia kontroli stwierdził, że w Olsztynie przypomina raz jeszcze o obowiązku kierowników zakładów pracy zgłaszania do przemydów rad narodowych każdego wolnego miejsca pracy i miejsca nauki zawodów oraz

każdego przypadku przyjęcia pracownika do pracy lub do nauki zawodów. Wymienione przepisy obowiązują w całej rozciągłości pod rygorem przewidzianymi w art. 9 dekretu z dnia 2 sierpnia 1945 roku o urzędach zatrudnienia,

Kredyty na budowę i rozwój hodowli otrzymują chłopcy pow. olsztyńskiego

W ostatnim czasie do przemydów gminnych i powiatowych rad narodowych napływały podania chłopów w sprawie udzielenia im kredytów na rozbudowę pomieszczeń gospodarczych oraz budynków mieszkalnych.

Najwięcej tych podań wpłynęło w powiecie olsztyńskim. Przemydł PRN w Barczewie po rozpatrzeniu ich przy stałoby do wydawania zwrotnych zapo-

Na rok bież. chłopcy pow. olsztyńskiego otrzymali na rozbudowę 160.000 zł. Najwięcej w gminie Jonkowo, Dywity i Butryny. Z udzielonych kredytów w 80 proc. korzystają rolnicy miejscowego pochodzenia. Z kredytów na budowę nowych budynków oraz remontu starych m. in. skorzystał długoletni bojownik o polskość na Warmii i Mazurach ob. Neuman ze Spręcowa, który zbudował dom mieszkalny. Odremontowano budynek gospodarczy ob. Moryc z Mątek, a Anna Kalka z Jonkowa otrzymała na remont dwóch pokoi 1.000 zł.

Szkolą się młodzi traktorysty

Okres zimowy POM woj. olsztyńskiego wykorzystują na szkolenie załóg.

Prócz tego PRN w 200 gospodarstwach przeprowadziły remonty oraz w 20 gospodarstwach dokona kapitalnych remontów.

Również po ogłoszeniu dekretu Rządu w dniu 17 grudnia ub.r. w sprawie rozwoju hodowli chłopi zwracają się o kredyty na zakup bydła. W gm. Stawiguda i Dywity chłopcy zakupują krowy. Ostatnio z w/w gmin chłopcy zakupili z innych województw ponad 20 sztuk krów i jałówek. (oz)

Również po ogłoszeniu dekretu Rządu w dniu 17 grudnia ub.r. w sprawie rozwoju hodowli chłopi zwracają się o kredyty na zakup bydła. W gm. Stawiguda i Dywity chłopcy zakupują krowy. Ostatnio z w/w gmin chłopcy zakupili z innych województw ponad 20 sztuk krów i jałówek. (oz)

Rozważania sportowe

PRZYKŁAD IDZIE Z GÓRY. — ZACZNIJMY OD ABC. — A ŚNIEG JAK NA ZŁOŚC JEST... — OSTRZYMY SOBIE APETYT...

Na łamach prasy centralnej i fachowych pism sportowych trwa ciągłe jeszcze dyskusja na temat przeszłości (dokładnie — „sukcesów” w roku ub.) i przyszłości naszych piłkarzy, przy czym (lepiej późno niż wcale!), zdrowo fachowcy jak i kibice stwierdzają, że jedną z głównych przyczyn słabości polskiego piłkarstwa, są braki w wyszkoleniu naszych zawodników. I teraz dopiero przypominają się z żalem, że stracono takiego świetnego trenera jakim był Węgier Kirlyay. Stracono, bo Kirlyay mimo iż uznawał wielkie umiejętności Cieślaka, Wiczkorka czy Durnioka, chciał naszych piłkarzy uczyć od podstaw. Zacząć od ABC. A na to nie chciało się zgodzić. Nie, to nie, Wrócił Kirlyay do Węgier, zaczął uczyć ABC swych najbliższych i... doprowadził ich do mistrzostwa świata. Takich Węgrzy mają juniorów... A my — ufni w swą doskonałość dwukrotnie... przegraliśmy do zera z Albanią.

Bo... przykład idzie z góry... Kiedy w ostatnich dniach ub. roku odwiedził naszych pięciarczy trener Sztam (wychowawca kilkunastu mistrzów Europy), w olsztyńskim świecie pięciarskim zawrzało. Zorganizowano specjalny mecz dwu najlepszych dziesiątek i oczekiwano na opinię popularnego „Felka”.

Da nam nastawienie i wytyczne — mówili nasi buksery. Powie jak trzeba zdobywać sukcesy a wtedy druga liga muirowana. A po roku może nawet i pierwsza!

Sztam rzeczywiście, popatrzył, popatrzył i... powiedział. Jasno, szczerze i uczciwie: „Materiał macie dobry, musicie tylko dużo pracować. I przede wszystkim zacząć od ABC...”

No i zaczęli... Ale od komentarzy. Bo jakże to? Mistrz okręgu ma się uczyć podstaw sztuki pięciarskiej? To dobre dla młodzieży ale nie dla doświadczonych pięciarczy. W rezultacie tak „dobre” pojętych uwag jednego z najlepszych fachowców pięciarskich Europy, już w pierwszym

mecz o wejście do II ligi czterech pięciarczy olsztyńskich zostało w Radomiu... zdyskwalifikowanych. Ale oczywiście nie z powodu słabej znajomości boks. Winien był... stronniczy sędzia.

Nam się jednak zdaje, że rady Szstama były bardzo słuszne. Toteż choć trener Budowlanych — Daniel — zapewnił ostatnio na łamach „Głosu Olsztyńskiego”, że jego pupile mimo porażki w Radomiu wejdą jednak do II ligi — twierdzimy, iż na naukę nigdy nie jest za późno. A więc — uczmy się ABC, zwłaszcza, że są ku temu możliwości.

ABC pięciarskie udostępnił każdemu chętnemu szkoła i raczej szkółka bokserska jaką już w najbliższym czasie uruchamia w Olsztynie WKKF. Dwa razy w tygodniu najmłodszy adept sztuki pięciarskiej (bo na tych najwięcej liczymy w przyszłości), uczyć się będą pod kierunkiem instruktora Daniela, Grysa, Michałskiego, Rudzińskiego i in. bokserskiego abecadka. Ta słuszna i godna parcia inicjatywa da na pewno zamierzone rezultaty o ile... O ile odpowiedzialni za wytypowanie i regularne uczęszczanie do szkoły juniorów — związkowi „władcy” olsztyńskiego boks pojeżdżą do tej sprawy

z pełnym zrozumieniem. O ile w pełni rozumieją słowa Szstama, że droga do sukcesów prowadzi poprzez systematyczną pracę.

Nie znamy dokładnie planów sekcji narciarskiej WKKF. W roku ubiegłym była ona jednak bardzo nieuchwilna. Obecnie na nadmiar imprez narciarskich w naszym mieście i województwie nie można narzekać. A tu... jak na złość spadł śnieg. I to bardzo obfity. Należy więc życzyć (sekcji i wszystkim naszym zwolennikom „białego szaleństwa”) aby nie było niedzieli czy święta bez zawodów narciarskich. I to masowych. Takich, by zeszłoroczne mistrzostwo województwa, na których zawodnicy w niektórych konkurencjach musieli (na skutek braku przeciwników) walczyć z własnym... cieniem, poszły w niepamięć.

Znamy natomiast jednolity kalendarz imprez sportowych opracowany przez GKFF na rok bieżący. I dlatego ostrzyjemy sobie swój sportowy apetyt: 14 imprez ogólnopolskich w województwie, to naprawdę zachęcające perspektywy. Bo spojrzcie Czytelnicy: oczekują nas — mistrzostwa Polski w biegu na przelaj (11.IV. Olsztyń) mistrzostwa Polski bojerowe

(14 — 18.III. Giżycko), kajakerskie mistrzostwa Polski juniorów i seniorów (Olsztyn 25 — 28.VIII) no i przede wszystkim tradycyjny, ogólnopolski wyścig kolarski „Dokola Warmii i Mazur”, który w roku bieżącym przewidziany jest w dniach od 13 do 20 czerwca br.

Ale to nie wszystko. Zobaczymy jeszcze (podajemy teraz chronologicznie): akademickie mistrzostwa Polski bojerowe (Giżycko 10 — 15.II.), finały o wejście do ligi hokejowej (Olsztyn 5 — 7.III.), półfinały o wejście do ligi koszykówek (Olsztyn 9 — 11.IV.), centralne mistrzostwa strzeleckie ZS Gwardia (Olsztyn 23 — 27.VI.), spartakiadę ZS Kolejarz w zapasach, podnoszeniu ciężarów, kolarstwie i szermierce (Olsztyn 2 — 4.VII.), bicie rekordów motorowodnych (jez. Beldan 18.VII. — 15.VIII.), trzecią eliminację strefową raidowych mistrzostw Polski (15.VIII. Olsztyn), a w ciągu sierpnia w Giżycku żeglarskie mistrzostwa AZS i ZS Zryw oraz mistrzostwa Polski kobiet, a w Olsztynie mistrzostwa ZS Kolejarz.

Najbliższą imprezą ogólnopolską jaką będziemy oglądać w naszym województwie, jest natomiast zapowiedziany w okresie 14 — 21 luty br. narciarski „Puchar Nizin”. A więc — będzie na co popatrzyć!

DZIEŃ OLSZTYNA

BURZA ŚNIEGOWA, która przewała się nad Olsztynem w ub. poniedziałek, nie wyrządziła żadnych szkód. Według pomiarów stacji meteorologicznej przez obsługę stacji meteorologicznej w Dajtkach grubość naniesionego śniegu wyniosła średnio we wtorek (12 bm. rano) 15 cm. Prognoza pogody na najbliższy okres zapowiada się mroźnie, bez większych opadów. Stwarza to dla olsztyńskich narciarzy doskonałe warunki sportowe.

JESZCZE o jeden środek lokomocji uzbogaciło się miejskie przedsiębiorstwo komunikacyjne. Jest nim autobus, który włączony został do ruchu na trasie Wadąg — przez miasto — do Dajtek. W rezultacie linie tę obsługują dwa wozy autobusowe.

W OLSZTYNIE przystąpiono do zorganizowania mieszanego wioślarskiego chóru.

Oddział kultury MRN powiadamia, że kandydaci mogą zgłaszać się do zapisów w oddziale kultury MRN, pokój 91. Chd. poprowadzi dyrygent orkiestry WDK Edward Gajlik. O wstąpieniu decyduje zamieszkanie, chęć, no i oczywiście dobry głos. Egzaminu dla kandydatów do organizowanego chóru odbędą się bezpośrednio po skompletowaniu wystarczającej ilości głosów.

ZARZĄD okręgu PKS w Olsztynie w dniu 15 bm. zwołuje konferencję celem przeanalizowania wniosków dotyczących letniego rozkładu jazdy na liniach PKS. Obrady toczą się będą w sali konferencyjnej PKS przy ul. Okrzei 19. Początek o godz. 10.

TO WARTO zapamiętać. Oddział wojewódzki PKO w Olsztynie powiadamia, że z dniem 9 bm. z uwagi na znikomą frekwencję popołudniową kasa I oddz. miejskiego PKO została zamknięta. Począwszy od II bm. o kienka kasowe w PKO czynne będą zatem we wszystkie dni tygodnia oprócz niedziel w godz. 8 — 13.

PROBLEM WODY w naszym mieście w dalszym ciągu nie został całkowicie rozwiązany. W najbliższym jednak okresie a ściślej mówiąc z dniem 20 bm. sytuacja ta ma ulec zmianie. Wiadomość ta pochodzi z dyrekcji miejskich zakładów wodociągowo-kanalizacyjnych. Z chwilą gdy stacja pomp „Północ” otrzyma wysokie napięcie energii, wydajność stacji ma wzrosnąć o dalsze 1.000 m sześć. wody na dobę. W ten sposób ciśnienie w rurach wodociągowych również się podwyższy. Sprawę tę traktujemy jako zobowiązanie.

W DNIE dzisiejszym w sali konferencyjnej MRN (pokój nr 69) odbędzie się ogólne zebranie mieszkańców z rejonu komitetu blokowego nr 40. Początek godz. 18.

CO IGDZIE?

- W Olsztynie
- Teatr im. Jaracza — niezynny
- KINA (wg informacji OZK)
- Polonia — „Wiosna w Moskwie”, prod. radz., godz. 17 i 19.30
- Odrodzenie — „Burza”, godz. 17.30 i 20
- Awangarda — „Młoda gwardia”, II cz., godz. 17 i 19.30
- Apteka dyżurna — Szpitalna Nr 1, ul. Szpitalna 34
- Pog. Rat. — ul. Partyzantów 82, tel. 06 i 22-22
- Straż Pożarna — tel. 06
- KINA W WOJEWÓDZTWIE
- Giżycko — Fala — „Kotowski”
- Ketrzyn — Gwiazda — „Człowiek z kabiniem”
- Węgorzewo — Manifest — „Ziemia woła”
- Ostróda — Świt — „Śnieżka”
- Hawa — Lenin — „Rodzina Artamonowych”
- Nowe Miasto — Warszawa — „Wór ludzi”
- Braniewo — Zalew — „Noc majowa”
- Rzeszel — Metal — „Nierozłączni przyjaciele”
- Olsztynek — Grunwald — „Podstęp wiedeński”
- Jeziory — Warmia — „Kasztanka”
- Górowo — Połpie — „Sakko”
- Ryn — Razem — „Lenin w 1918 r.”
- Orzysz — Braterstwo — „Sekretarz Rejkonu”
- Biała Piska — Las — „Kasztanka”
- Lubawa — Pokój — „Resizor”
- Susz — Syrena — „Lubow Jarowaja”
- Bartoszewo — Zryw — „Przygoda na Moście Czerwonym”
- Lidzbark — Capitol — „Ostatnia bitwa”
- Szczytno — Jurand — „Kawaler złotego gwiazdy”
- Biskupiec — Żołnierz — „Na odsiecz Czerwca”
- Mragowo — Mazur — „Tajemnica linii okrętowej”
- Mikołajki — Zagiel — „Przełom”
- Plisz — Stolica — „Tajne akta firmy Solvaya”
- Działdowo — Huta — „Niezwyrodnienie”
- Lidzbark — Pion — „Uwaga podlag nadchodzą”
- Nidzica — Droga — „Czekaj na mnie”
- Orneta — Zerah — „Pierwsze dni”
- Morąg — Adria — „Pokolenie zwycięzców”
- Pasiek — Zwycięstwo — „Miasto młodzieży”

Ogłoszenia drobne

Trzymiesięczna korespondencyjna nowoczesna nauka księgowości. Łódź 1, skrytka 163.